

PRZYJACIEL LUDU

Redakcja i Administracja Kraków, Reformacka 7. — Telef. 2014, Konto PKO 404.190. — Oddział we Lwowie, Łyczakowska 9.

NUMER

49

Rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2-50.
 We Francji rocznie 40 fr. W Czechosłowacji 50 k. c.
 W Ameryce rocznie 2 dol. W Argentynie rocznie 5 peso.
 W Stanach Zjedn. Ameryki Półn. i we wszystkich innych krajach 2 dol. rocznie.
 Przedpłata oraz ogłoszenia zamiejscowe płatne z góry.
 Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę.
 Adres na listy, przekazy, reklamacje itp. „Przyjaciel Ludu” — Kraków.

Cena N-ru

25 gr.

Ceny ogłoszeń: Cała strona za tekstem 600 zł., pół strony 300 zł., 1/4 strony 160 zł., — za 1 mm w 1 szp. na 1. stronie 1 zł. (strona III łamowa), za 1 mm w 1 szp. w tekście 70 gr. (strona III łamowa), za 1 mm w 1 szp. po tekście 30 gr. (str. VI łam.).
 Drobne ogłoszenia na str. 2 za słowo 15 gr. Prenumeratory płacą za słowo tylko 10 groszy — Ogłoszenia kolorowe 200% droższe.
 Ogłoszenia zagraniczne o 100% droższe.

ROK

41

Warszawa.

Niedziela, dnia 1-go grudnia 1929 roku.

Kraków.

Rewolucja.

Posłowie partyjniacy, dla których rozwój ich partji jest na pierwszym miejscu, a byt Polski i ludu na drugim, w gazetach swoich i na zgromadzeniach podpowiadają i uczą swoich zwolenników, aby nie uznali i stawili opór, gdyby Rząd wbrew przeciwnikom sejmowym, nie mogąc w żaden sposób dojść z nimi do ładu, narzucił wkońcu nową Konstytucję mimo ich opozycji.

Spodziewamy się, że do tego nie dojdzie, bo geniusz Marszałka Piłsudskiego zdoła ich zwyciężyć. Ale już to samo, że są tacy posłowie, którzy namawiają ludność do buntu przeciw Rządowi, dowodzi, że byliby oni zdolni pogrozić kraj w wojnę domową, ostateczną ruinę, a w następstwie niewolę. Przez to wydają sobie samym świadectwo, że nie są godni piastować mandatu poselskiego.

Namawiają ludność do buntu, choć wiedzą doskonale, że żadna rewolucja nigdy i nigdzie się nie powiodła, o ile wojsko nie stanęło po stronie zbuntowanych. Nasza armja uwielbia

swego Wodza i przynigdy po stronie partyjniaków nie stanie, zatem ich rewolucja skazana byłaby z góry na niechybną i stanowczą przegraną. Oni o tem doskonale wiedzą; jeżeli mimo to gotowi by byli narazić kraj na zniszczenie, a ufającą im nieświadomą część ludności na ztratę, to za taką haniebną robotę należy się potępienie i pogarda.

Być może, że znajdzie się gdzieś pewna ilość wykolejeńców, desperatów albo kryminalistów, którym się uśmiecha rewolucja jako sposobność do rabunku i mordu. Ale żaden chłop ani robotnik na taką awanturę nie pójdzie. Zwłaszcza chłop posiadający choćby tylko chałupę, nie dopuści, aby mu i tę ośrobinę posiadłości sprzedano na pokrycie kosztów buntu i więzień. Robotnik zaś wie, że rewolucja tylko jeszcze bardziej by utrudniła otrzymanie pracy i zarobku. Gdyby się gdzieś trafili tacy chłopci, którzyby się dali popchnąć do buntu i rewolucji, to by ujawnili tylko swoją łatwowierność i głupotę.

Niektórym posłom partyjniakom utrata poselstwa nasuwa — być może — myśli samobójcze ze strachu przed tem, co ich czeka z chwilą skończenia się dyjet i nietykalności poselskiej, gdy wypadnie im odpowiadać przed sądami za zbrodnie podburzania itp. Tacy panowie gotowi robić rewolucję jako ostateczną próbę ratunku dla siebie. Ale czy dla ratowania takich nieponiów lub szaleńców miałby się chłop i robotnicy narażać na katastrofę?

To być nie może — i nie będzie. Chłopi nie dadzą się użyć za narzędzie zemsty ani Witosowi, ani Kiernikowi, ani Dąbskiemu, ani Woźniakowskiemu, ani Kwapińskiemu czy Liebermanowi. Chłopi potrzebują porządku, bezpieczeństwa i spokoju, aby mogli żyć i pracować dla utrzymania rodziny.

Podłym kłamstwem jest, jakoby Marszałek Piłsudski naradzał się z Radziwiłłami, Tarnowskimi czy innymi magnatami. Marszałek niczyjej rady ani nie potrzebuje, ani nie przyjmuje. Władza nim z pewnością tylko myśl i troska o stworzenie i zabezpieczenie Mocarstwa Polskiego. Z tej najszlachetniejszej troski rodzi się Konstytucja zbawcza dla Polski i narodu polskiego. Dlatego ufamy mu i idziemy za nim.
 Jan Stapiński.

Kiedy już wiosna zimę pokona,
 Jaskółka leci do nas stęskniona.
 Radość nam niesie, wiosnę zwiastuje,
 Że się człek każdy raźniej wnet czuje.

Dzisiaj jeszcze dla rolnika
 Okruszynę kryształika
 W dziobku ona ma.
 Pod uprawne Twe rośliny,
 Pod jarzyny, oziminy —
 Kainit się zda!



Krośnieńskie za Marszałkiem.

Krosno, 24 listopada. W wielkiej sali „Sokoła” odbyło się tu dzisiaj publiczne zgromadzenie tysiąca obywateli ze wsi i miast, zwołane przez Związek Chłopski i BBWR. Zagaił obrady p. Jamroz, dyr. Szkoły Tkackiej, on też został przewodniczącym zgromadzenia, zastępcami dr. Jarostawski z Dukli i wójt Jurezyk z Suchodoła, sekretarzami dr. Lukes z Krosna i Głód z Dukli. Poseł Krukierek omówił polityczne i społeczne tło walki opozycji przeciw Marszałkowi Piłsudskiemu i przeciw zmianie ustroju konstytucyjnego w kierunku rozszerzenia zakresu działania Prezydenta Państwa i rządu. Poseł Garlicki jako profesor historii na przykładach z naszych dziejów od Bolesława Chrobrego aż do Konstytucji Trzeciego Maja wykazał, że rozszerzenie praw sejmów a uszczuplenie władzy królów i rządów było przyczyną osłabienia i wreszcie rozbioru Polski. Silne wrażenie zrobiło porównanie walk o Konstytucję Trzeciego Maja 1791 r. z teraźniejszą walką o naprawę ustroju konstytucyjnego. Podstępem musieli wówczas patrioci forsować nową konstytucję wbrew oporowi większości sejmu i przeciw groźbom większości społeczności szlacheckiej, tak jak teraz musi się Marszałek Piłsudski i jego o-

bóz zmagać z oporem większości sejmu i partyjniactwa. Na szczęście Polski teraz walkę tą prowadzi niezłomny i nieustraszony Budowniczy Państwa, a nie słaby i chwiejny król Stanisław August Poniatowski. Nauka dziejów nakazuje i wymaga bezwzględnie rozszerzenia władzy Prezydenta Państwa i rządu, a poskromienia swawoli parlamentu.

Posel Stapiński wyjaśnił przyczyny krytycznego położenia chłopów małorolnych i robotników zwłaszcza w Małopolsce i dowodził, że tylko rozwój potęgi mocarstwowej Polski zdoła zabezpieczyć ludzki byt chłopom i robotnikom przez rozwój i zapewnienie zbytu dla przemysłu polskiego i rolnictwa. Ani teraźniejszy Sejm, ani żaden następny wybrany według obecnej ustawy wyborczej, nie jest i nie będzie zdolny do wzmocnienia potęgi i wpływu Państwa. Zaraz na pierwszym posiedzeniu po wyborach trzeba było aż naruszyć konstytucję i przez policję wyrzucić z sali kilku awanturujących się posłów komunistycznych, aby umożliwić otwarcie sesji. Kończy postawieniem wniosku:

1) za wyborem Prezydenta przez plebiscyt, 2) za takim rozszerzeniem uprawnień Prezydenta i rządu, aby obstrukcja czy nieudolność sejmowa

nie mogła zatamować prawidłowego biegu spraw państwowych, 3) za zmianą ustawy wyborczej przez wprowadzenie jednomandatowych okręgów i głosowanie na osobę a nie na numer, 4) ograniczenie nietykalności poselskiej i dyjet na czas obrad sesji sejmowej.

W dyskusji zabrali głos: b. poseł Wiewiórski za koniecznością skupienia się wszystkich chłopów przy Marszałku Piłsudskim, p. Głód za umiłowaniem Polski nadewszystko, ob. Bocheński za usunięciem z obozu Marszałka Piłsudskiego zamaskowanych enekdeków i komunistów, ob. Wójtowicz zilustrował bezgraniczne poświęcenie Marszałka Piłsudskiego dla Polski, a szkodliwe partyjniactwo nedeccji od początku wyzwolenia Polski.

Wobec wyczerpania listy zgłoszonych mowców poddał przew. p. Jamroz pod głosowanie wnioski p. Stapińskiego i stwierdził jednomyślnie przyjęcie tegoż. Następnie zgromadzeni powstawszy wznieśli entuzjastyczny irzykrotny okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego.

Poczem przew. p. Jamroz, podziękowawszy za wzorowy spokój i powagę obrad i uchwał, obwieścił zakończenie zgromadzenia, które wykazało, że obywatele pow. krośnieńskiego trwają, niezmiennie przy Marszałku Piłsudskim.

Stanisław Habrat.

Niech żyje zmiana Konstytucji!

Niech żyje Rzeczpospolita i pan Prezydent Ignacy Mościcki i pan Marszałek Józef Piłsudski!

Bracia Chłopi! Słyszycie, co się dzieje w tym Sejmie? Oto p. marszałek Daszyński nie wpuścił posłów na salę obrad dlatego, że nanowicie oficerowie zebrałi się, ażeby uczcić naszego Marszałka publicznie, ażeby Daszyński i Witos wiedzieli, że wojsko szanuje swego Wodza.

Bracia Chłopi, zwłaszcza Wy, coście na wojnach sterali zdrowie swoje w służbie pod Marszałkiem, wiecie najlepiej, że nikt nie zabroni nam uczcić naszego Wodza. Gdy oficerom i nam zabronią wznosić okrzyki w Warszawie na cześć Marszałka, to wszystkie lasy w Polsce i wszystkie skały karpackie będą wołać: Niech żyje Józef Piłsudski!

Kto drugi z dzisiejszych polityków, jak on sterał całe życie i zdrowie na walce o wolność Ojczyzny. Kto wyprowadził nasze Państwo z tego zamętu, w jakimy popadli po rozgromieniu wielkich

potęg zaborczych. Oto marszałek Piłsudski, ten który widząc, że ustrój nasz jest niedobry chce zmienić Konstytucję i tem przypięczetować swoje trudy całego życia dla wielkości i dobrobytu Ojczyzny. Pomóżmy mu! Domagajmy się zmiany Konstytucji! **Nie na martwe numery chcemy głosować ale na żywych ludzi!** A najwyższego urzędnika państwa, Prezydenta Polski, **niech obiera cały Naród** a nie kilkadziesiąt posłów, którym przecie wrogowie nasi tak łatwo mogliby przekupić! Bracia Chłopi, rozgrywa się teraz wielka walka o nasz los. Zgromadźmy się wszyscy koło Marszałka Piłsudskiego i **wierzmy panu Posłowi Stapińskiemu, który podobnie jak i Piłsudski życie całe strawił w trudach i walce o uświadomienie chłopu Niech żyje Przyjaciel Ludu! Niech żyje zmiana Konstytucji!** Z pozdrowieniem ludowem.

Jakób Kozdoń z Pomorza

Kiernik poluje na ludzką głupotę.

DZIEKANOWICE (pow. Wieliczka). Dnia 20-go października br. zawitał tu do nas p. Kiernik i przemawiał na zgromadzeniu, które zorganizował Głus. P. minister (gdyż tak Kiernika tytułowano) począł co sił gardłować na Rząd i na marszałka Piłsudskiego, począł podburzać chłopów wzywając do walki z Polskim Rządem. Wołał ten p. Kiernik tak: „Dajcie chleba, butów, pracy i ziemi dla chłopów!”

Dobrze my wiemy jednak o co się temu panu rozchodzi. Nie o chleb i nie o buty dla chłopów, tylko o władzę nad chłopem. Pamiętamy dobrze rok 1923, kiedy to p. Kiernik był przy władzy, kiedy to mógł chleb, buty i ziemię rozdawać, ale wten czas na lud krakowski który nie chował darmochoy, ale tłumnie wyszedł na ulice Krakowa wołając o pracę, to wtenczas p. Kiernik, jako minister spraw wewnętrznych wysłał na naród biedny pułki piechoty i konnicy i krew się bratnia na ulicach Krakowa polala!

Panie Piernik! Za twoich rządów pędziłyśmy na łeb na szyję do ogólnego bankructwa a człowiek za tydzień na bochenek chleba zaledwie zarobił. Dziś zarobi przeciętnie na 5 bochenków chleba dziennie. A co do reformy rolnej, którą tak gwałtownie dziś chcesz przeprowadzać, to pamiętamy dobrze, żeś nam ziemię rozdawał masowo za swoich rządów i miał je każdy podostatkiem ale na cmentarzu. Panie Kiernik! Otrzyj najpierw łzy tych sierót i wdów, którym mężów i ojców wymordowałeś w Krakowie 6 listopada 1923 r. Jest ciężko dziś w Polsce, jest ciężko dziś na całym świecie, ale to jedno wiedz, że uświadomiony chłop polski, jak od zarazy będzie się bronił od twojej opieki.

Straszny ucisk Przymusowej Asekuracji.

Przymus asekuracyjny od ognia, zniechęcony w Małopolsce, znajduje swe usprawiedliwienie tylko wtedy, gdy opłaty są tanie i na dogodnych warunkach dla szerokich warstw ludności, która ten postulat popularnie określa w żądaniu opłaty najwyższej 1—2 zł. od tysiąca i w przesunięciu płatności na jesień. Zadaniem jego jest zmniejszenie palności przez organizację obrony przeciwpożarowej. Żaden z tych postulatów nie został urzeczywistniony. Składka jest ciągle wysoka, na pobór tysiące skarg i narzekań, na obronę przeciwpożarową wydaje zakład drobną część wpływów, akurat tyle, ile ściąga grzywny za zwłokę. Palność się nie zmniejsza, przeciwnie Polska coraz więcej się pali.

Oto co pisze o palącym zagadnieniu P. Z. U. W. p. Dolański, prezes Małopol. T-wa Roln. członek rady P. Z. U. W.?

„Zwolennicy przymusu i monopolu stają przed groźnym objawem. Liczyli, że przymus i wyłączność gromadząc w jednej instytucji wszystkie nieruchomości spowoduje tanieść obsługi. Jakże się pomylili! Brak konkurencji wywołany monopolem pociąga za sobą zanik oszczędności, mnożenie urzędników, tęsknotę za gmachami i biurami, nabywanie rozlicznych maszyn. Ubezpieczelnicstwo zamiast być prostem — bawi się w biurokrację, wykresy, zestawienia, mapki, wszystko robione jakby tendencyjnie, by jak najwięcej sił i personelu użyć. Rosną papiery. Dyrekcja zamiast być władzą staje się niby prezydium związku zawodowego urzędników, główny cel, poprawa bytu. Mnożą się podwyżki i dodatki. Rada nadzorcza ma głów-

A my śpiewamy po kościołach „od powietrza, głodu, ognia, wojny i powrotu rządów endecko-piastowskich zachowaj nas Panie!”

Słuchacze wiecu p. Kiernika.

Pluta z krakowiakiem we Lwowie.

LWÓW. Dnia 17 listopada br. była tu u nas we Lwowie pluta. I ja byłem na tej plucie. Ale długo nie wytrzymałem, bo poseł Pluta piął trzy po trzy. Tak się zabrałem i opuściłem to zebranie. I do brzem zrobił, bo jak się później dowiedziałem, miał to być wielki zjazd okręgowy Stronnictwa ni-by Chłopskiego z Małopolski wschodniej, a zrobił się z tego wielki bałagan, jakiego już dawno sala posejmowa nie pamięta. Uczestników tego zjazdu było może zaledwie ze 600. Pon obradom nadawała orkiestra z Dublan. Zamówili ją sobie dlatego, aby rozweselić trochę obecnych dziesiątkowanych posłów, którzy się wyjątkowo licznie zebrałi. A więc: Pluta, Sobek, Socha, Roja, Dąbski, Opolski, i senator Dudek z Sokolnik. Wytrychnęła ich też na dudka wnet nasza policja. Gdy podczas przemówienia Dąbskiego który złośliwie napadł na Rząd poczęły się wznosić wrogie okrzyki, w tym momencie na salę wkroczyła policja i w okamgnieniu rozpedziła całe zebranie i mimo wariantu Dąbskiego i Pawłowskiego poaresztowała kilku zbałamuconych chłopów. Dodać należy, że w chwili, gdy policja wkraczała na salę, znajdująca się tamże muzyka zagrała krakowiaka.

Tak wesoło zakończył się ten wiec, którym na długi czas przedtem straszyli wszystkich dziesiątkowani dziesiątkowcy.

P. Fluk.

dowania pogorzelowo, na wysokie opłaty i ucisk egzekucyjny.

Ośmioletnie doświadczenie wykazuje, że przymus ubezp. w uprzywilejowanym zakładzie nie daje dobrych wyników i nie spełnia pożądanego celu. — Szybka reforma jest konieczna, jeśli nie mamy popaść w jeszcze większy bałagan! Ob.

Dola chłopska.

Plawo, pow. Mielec. Kochany Przyjacielu! Gdy miały być wybory w 1928 r. to jeździli po naszych wsiach, różni naganiacze fabrykantów i urzędników i przekonywali ludzi, że chłop i robotnicy powinni także na 1 głosować bo jeden jest nasz cel. osiągnięcie poprawy bytu. Poprawili sobie byt istotnie, ale oni a nie my, bo gdy urzędnicy mają dzisiaj dziennie po 10, czy po 15 zł. to my 2 zł. nie możemy nigdzie zarobić. A co to było obiecane, jak to wszystkim się los poprawi. Poprawi ci się nasz los, ale tym, co się na drugi świat wynieśli, a ci co żyją muszą jechać na kraj świata do Ameryki, do Francji do Belgii za nędznym zarobkiem. Różnym urzędnikom jest obecnie bardzo dobrze. Siedzą sobie przy biurku po 6 albo 7 godzin dziennie, biorą po 400 i więcej złotych na miesiąc a ty robotniku chrauj przez 12 godzin, aby zarobić na suchy chleb, bo o mięsie może być mowa tylko na Wielkanoc albo na Boże Narodzenie. Jak sobie kupi czasem człowiek tego mięsa to po obiedzie napewno się rozchoruje, bo nie przyzwyczajony do niego. A zresztą idziesz na poniewierkę szukać po lasach zarobku, a gdy się zmęczysz popijesz se wody gdzieś z rowu. Gdy urzędnikowi się sprzykrzy założy sobie gramofon, czy radio i przygrywa wesoło do słuchu. A nam kieszki marsza grają, a po chałupach hula nędza i bieda przygrywa do taktu.

Otóż kochani Czytelnicy! Czyją w tem winę, że tak się dzieje? Otóż nas samych. Bo wierzymy zawsze drugim i idziemy jak barany na pasku różnych posejskich naganiaczy, którzy gardlują w interesie panów fabrykantów i obszarników, a ciemny naród tylko bałamuca. Jesteśmy rozbici na różne chłopskie partie, których przywódcy do tego tylko dają, ażeby zostać ministrami i poosażać swoimi ludźmi wysokie urzęda. O swój interes im chodzi!

Bracia! Niechże nam także o swój interes też idzie! Zakładajmy po wsiach i po miasteczkach chłopsko-robotnicze Związki i pod sztandarem Przyjaciela Ludu łączmy się razem do wspólnej walki o lepszą doię dla ludu.

Z ludowem pozdrowieniem Chyła Stan.

Jakiem zbożem handluje „Jedność“?

Podobno zesputem.

Pamiętają nas. Czytelnicy o krakowskiej Jedności historyjkę, którą opowiadał nam jeden z naszych czytelników. Miało z opowiadania wynikać, że Piotr Broś z Luboczy (pow. Kraków) tak handlował z „Jednością“, że za swoje zboże, za które miał otrzymać zboże Konopki otrzymał z powrotem swoje i jeszcze 7 zł. do tego dopłacił. Czy to było prawdą, sąd o tem rozstrzygnie. Bo „Jedność“ poczuła się tem opowiadaniem dotkniętą i zaskarżyła Brosia a także Pazdańskiego, który nam tę historyjkę opowiadał. Jak się sprawa rozstrzygnie nie omieszkamy o tem naszych Czytelników zawiadomić. Tymczasem sąd krakowski zajmuje się inną sprawą „Jedności“, która już jest nieco poważniejsza. A było to tak:

Grupa gospodarzy z okolic Jaworzna nabyła w „Jedności“ zboże, za które zapłacono weksłami na sumę przeszło 2000 zł. poręczonemi przez Kasę Stefczyka w Jeleniu. Ponieważ weksle w swoim czasie nie zostały wykupione, przeto „Jedność“ weksle zaskarżyła. W zarzutach wystawcy podnieśli, że płacić za zboże nie myślą, ponieważ było zepsute! W odpowiedzi nato „Jedność“ oświadczyła, że zboże to pochodzi od żyda Abrahamera przyczem „Jedność“ była tylko pośrednikiem między tym żydem a chłopami. W następstwie tego „Jedność“ zaskarżyła z kolei Abrahamera. Sąd giełdowy jednak skargę odrzucił, nie dlatego, jakoby zboże Abrahamera było dobre, ale dlatego, że wogóle skarga była spóźniona. Obecnie akta tej sprawy odeszły do sądu w Jaworznie, gdzie z kolei przesłuchiwaną są świadkowie na okoliczność że zboże otrzymane z krakowskiej „Jedności“ było nie do użytku. Wszyscy chłopci w okolicy, zaciekawieni są tą sprawą a jak ona się rozstrzygnie napiszemy o tem w Przyjacielu.

Jak więc widzimy, coś z tą krakowską „Jednością“ zaczyna być niedobrze. I jedność interesów, jaka dotychczas łączyła chłopów z tą Spółdzielnią zaczyna rozluźniać.

Tu spotyka się zażalenia na zbyt niskie odszko-

Odetchnął powiat oświęcimski...

Uświęcim. W czerwcu tego roku otrzymaliśmy nareszcie własną Radę Powiatową. Bo dotychczas należeliśmy z połową powiatu do Białej a z drugą częścią do Wadowic, chociaż około 20-cia lat mieliśmy już Starostwo w Oświęcimiu. Pierwszym czynem obywatelskim nowej Rady było wykupienie z rąk żydowskich historycznego zabytka, a mianowicie przepięknego zamku po dawnych książętach Oświęcimskich, w którym to zamku od początku swego istnienia mieści się starostwo. Jest to nie tylko wielkim dziełem w znaczeniu narodowo-kulturalnym, że zamek ten wrócił z powrotem do rąk polskich i że przywdzieje wkrótce szatę taką, jaka mu się należy. I ze względu wótc gospodarczych krok ten jest bardzo szczęśliwy, gdyż Rada Powiat, musiałaby płacić za pomieszczenia swych biur 25.000 zł. rocznie w obcym gmachu, a obecnie po zakupieniu i odnowieniu zamku będzie się w tym gmachu wspólnie ze starostwem mieściła. O dobrej gospodarce nowej Rady Powiatowej mech świadczy także i to, że już w tym roku jest 50 tysięcy złotych nadwyżki w budżecie a równocześnie wypłaca 100.00 zł. jako pozostałość przy rozrachunkach Radzie Powiatowej w Białej i Wadowicach. Krwawica nasza wędrowała dotychczas zawsze na przepadłe do Białej i Wadowic, a obecnie od lata przystąpiono do budowy nowych dróg, a na tych, które istnieją zaprowadzono najlepszy porządek. Duża zasługa w tem wszystkim jest i naszego starosty, który jako wzorowy urzędnik poświęca się w całości urzędowi, który piastuje a nie należąc do żadnej partii ani partyjki — pilnuje i zarządza bezstronnie i ku ogólnemu zadowoleniu powiatem, który jego pieczy powierzono.

Pałuchowski Franciszek, sekr. Zw. Chłopskiego.

Czternaście miesięcy wypłacano jeden przekaz.

Rzepliennik Strzyżewski. Jak długo jeszcze Dyrekcja Pocztowa w Krakowie będzie tolerowała niebywałe stosunki w urzędzie pocztowym w Rzeplienniku Strzyżewskim? Sposób urzędowania tu-tejszej pocztmistrzyni przynosi ujmę nie tylko wia-dzom przełożonym, ale także i samemu Państwu. Pomijam już to, jak ta pani obchodzi się z ludźmi w czasie urzędowania, opiszę tylko moje przejście.

Bartuś Józef dnia 1 września 1928 r. przysłał przekazem zagranicznym z Ameryki kwotę 43 zł. 85 gr. na zapłacenie podatku gruntowego od swego pola. Mimo trzykrotnej reklamacji, mimo pisanja listów i zaręczania, że przekaz leży na poczcie w Rzeplienniku Strzyżewskim, pocztmistrzyni odmawiała mi wypłacenia przekazu twierdząc, że nie nadszedł. Dopiero, gdy obecnie na zastępstwo przyszedł uczciwy i pracowity urzędnik p. Leon Fuchs wyszukał mi przekaz, który znajdował się nie w urzędzie ale w prywatnym mieszkaniu kierowniczkii urzędu Osowskiej. Tak więc dopiero po 14 miesiącach otrzymałem pieniądze.

Co sobie ludzie w Ameryce pomyślą o naszych porządkach na poczcie?! Zapytuję przy tej sposobności Dyrekcję Poczty, kto Bartusiowi zwróci odsetki zwłoki od niezapłaconych podatków, których mu naliczono już więcej, aniżeli cały podatek wynosił? Kto poniesie koszt egzekutnego i kto teraz to wszystko zwróci? Pisano już niejednokrotnie zażalenia do Dyrekcji na tą urzędniczkę, ale z dziwnej przyczyny pozostaje nadal ona w urzędowaniu. Przyjedzie zawsze jakiś kontrolor, weźmie djetę i poczyna nas przekonywać, że Osowska to jest chora osoba, której należy dużo wybaczyć.

Zapytuję się, czy żyjemy w Azji, czy w prywatnym Państwie Dyrekcji Poczty i Telegrafów albo czy też jesteśmy obywatelami Państwa cywilizowanego, praworządne, na którego utrzymanie urzędników płacimy ciężkie podatki?

Prosimy jeszcze raz o gruntowne zbadanie urzędowania w tut. Urzędzie pocztowym, a przy śledztwie dodamy także nieco innych szczegółów, które rzucą niemięniej ciekawe światło ze względu na politycznych na wymienioną urzędniczkę.

Jan Ryndak, wójt w Rzeplienniku Suchym.

Bolechowska Kasa Komunalna.

BOLECHÓW (pow. Dolina). Jako dyrektorów nowo założonej Kasy komunalnej w Bolechowie zamianowano, względnie wybrano weterynarza Lipmana Bornsteina i lekarza dra Jakóba Blumenthala obu funkcjonariuszy miejskich w Bolechowie. Jest to wbrew ustawie o komunalnych kasach oszczędności, gdyż wedle ustawy tej dyrektorowie zarządu muszą mieć prawo obieralności (bierne prawo wyborcze) do instytucji poręczającej, w tym wypadku do Zarządu gminnego. Obaj ci panowie jako funkcjonariusze miejscy tego prawa nie mają. Dowodem samowoli i umyślnego przekręcania li-

tery prawa i deptania ustaw przez tych panów i ich kompanji niech będzie fakt, że przewodniczącym Rady Kasy wybrali (mianowali) z pomiędzy 12-tu członków (w tem 9 ciu radnych, a 3-ch z poza grona Rady miejskiej) p. Zipsera (swego człowieka) jednakowoż nie będącego członkiem Rady miejskiej, ponieważ ustawa i statut w tym wypadku przepisują tylko członka tejże Rady miejskiej (instytucji poręczającej).

Urzędowanie w Kasie komunalnej panów dyrektorów jest takie.

Panowie dyrektorowie postarali się (podyktowali) uchwałę, że poczta codziennie ma być oddawana przez listonosza do rąk Blumenthala zaś pod jego nieobecność weterynarzowi Bornsteinowi. Rzecz na pozór błaha, okazała się w następstwach środkiem teroru na nieuległych tu-tejszej spółce z nieograniczoną poręką, obywatelach. Mianowicie zapytania o zdolność kredytową i opinie w tym kierunku panowie Blumenthal i Ska załatwiają dyskretnie, ale skutecznie w myśl swoich interesów. Koroną i szczytem tych stosunków jest jednak fakt że na czas wyjazdu z Bolechowa obu „dyrektorów“ tj. Blumenthala i Bornsteina (na wesela) — Blumenthal wydał zarządzenie listonoszowi, że pocztę Kasy komunalnej pod nieobecność ich tenże ma wydawać wyłącznie żonie dra Blumenthala, co się też działo przez tydzień i zostało urzędownie dnia 20 bm. przez Komisję rewizyjną na żądanie ob. Hoszowskiego protokołarnie stwierdzone.

Jako charakterystyczne podaje dwa fakty urzędowania i obywatelskiego załatwiania spraw:

Dr. Blumenthal na wchl. 226 gm. Bolechów miasto

(nr. domu 28) zaindebultowanym na Leibe Weissa ma zaindebultowaną sumę 100 dol. i kosztą i odsetki. Leib Weiss nie żyje, pretensja jest chwiejna, na wszelki wypadek odebrać ją możnaby nie tak prędko. Od czegoż jednak urząd dyrektora. W ciichości udziela się spadkobiercy Leiby Weissa, Meierowi Getzlowi Weissowi pożyczk. 200 dol. w Kasie komunalnej i pan dyrektor ściąga swoje 150 dol., reszta wypłaca się spadkobiercom Weissa. I czyż dr. Blumenthal i Ska nie są dobrodziejami? Rzecz ta jest niebezpieczną i ztego względu, że dr. Blumenthal jest także lekarzem miejskim. Takie wypadki mogłyby się powtórzyć, a tembardziej że dobry przykład działa, mianowicie.

Trzeci dyrektor (tylko sekundujący) jest ks. Stasiński. Ten znowu miał pretensję z tytułu sprzedanej niejakiemu Czystohorskiemu (byliemu prof. gimn.) krowy. Pretensja 600 zł. była całkiem niedobra, bo Czystohorski pieniądze nie miał i krowy już także nie. Od czegoż jednak Kasa komunalna? Czystohorski uzyskał pożyczkę 100 dol. Jaka jednak była jego mina przy podejmowaniu pożyczki, gdy dowiedział się, że rzecz redukuje się o 600 zł. podjętych przez Stasińskiego, tego sobie wystawieć nikt nie może.

W sprawie Kasy komunalnej gromu tu-tejszych obywateli wniósł protest do Województwa (jak ustawa przewiduje). Województwo nie spieszy się. Rekurs względnie treść czysto poruszająca naruszoną literę prawa, a potwierdzona, o ile się rozchodzi o fakta przez Magistrat, odstąpiona została Starostwu w Dolinie do oświadczenia się. Starostwo ze swej strony nie spieszy się także... A jakże!... A. B.

Polityka międzynarodowa.

ŚMIERĆ CLEMENCEAU.

W Paryżu zmarł b. premier francuski, Jerzy Clemenceau (Klemanso) w 88 roku życia.

Polska straciła jednego z największych przyjaciół i wiernego sojusznika. W ciężkich czasach burzy wojennej i podczas walk o nowe podstawy Europy powojennej w Wersalu Clemenceau był stale rzecznikiem interesów polskich, broniąc ramie przy ramieniu z delegatami Polski słusznych naszych żądań.

Clemenceau utworzył rząd w listopadzie 1917 roku na miejsce Poincaré'go, przyczem podkreślił, iż jest przedstawicielem obozu prowadzącego walkę z Niemcami do ostatniej kropli krwi, aż do zwycięstwa.

Posiadając pełnię władzy jako premier, wszczął Clemenceau nieubłaganą walkę ze zwolennikami natychmiastowego zawarcia pokoju z Niemcami. Jego żelaznej wytrwałości Francja zawdzięcza, iż pomimo wszelkich klęsk i rozczarowań doprowadził ją ostatecznie do zwycięstwa.

KRWAWA WOJNA NA DALEKIM WSCHODZIE BEZ WYPOWIEDZENIA.

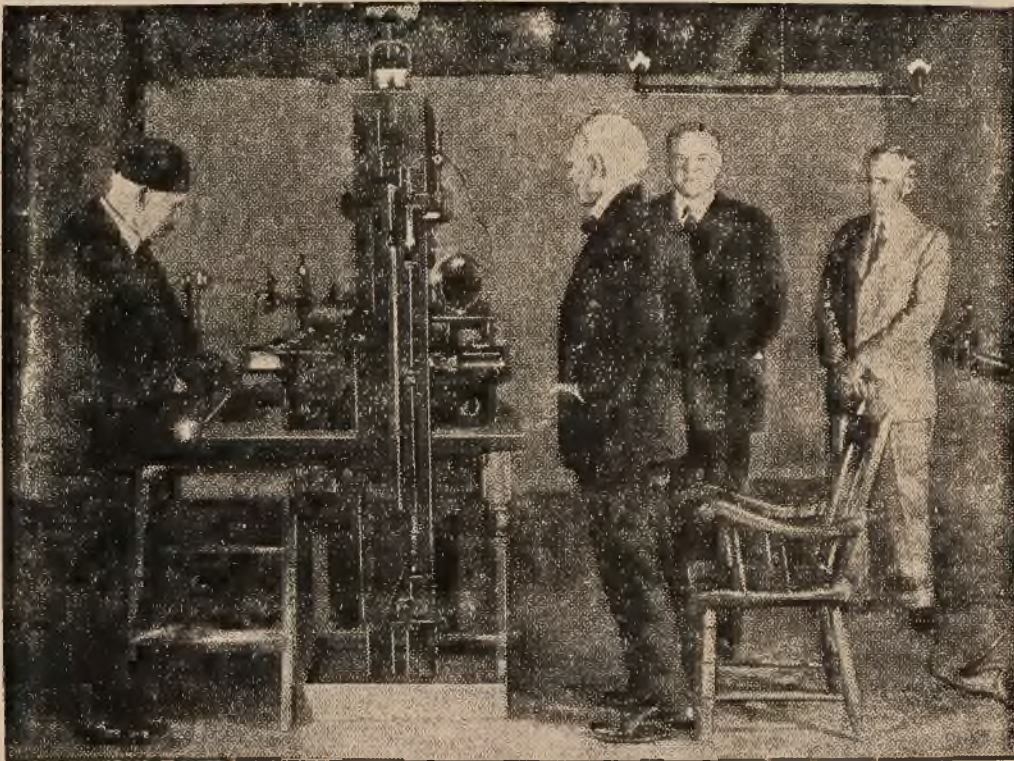
Przygotowana przez sowiecki sztab ofenzywa na froncie mandżurskim rozpoczęła się gwałtownym atakiem na pograniczne miejscowości. Po dwunastogodzinnej walce wojska czerwone zajęły najpierw Dalainor, potem Manczuli. O zaciętości bitwy świadczy 2.000 zabitych żołnierzy chińskich i wielka liczba rannych. Straty wojsk czerwonych są również bardzo wielkie.

Zacięta walka toczy się również na froncie wschodnim, gdzie piechota wspomagana przez samoloty przekroczyła granicę chińską. Po Rei-ho naprzeciwko Błagowieszczeńska skoncentrowane siły armji czerwonej przystąpiły do ataku na pozycje chińskie.

„Konsomolska Prawda“ wyjaśnia ostatnio represje, zastosowane względem Białorusinów sowieckich. Białorusini-komuniści o kierunku narodowym propagowali uznanie Białorusi, jako samodzielnego państwa i agitowali za orientacją w kierunku na zachód, a nie w kierunku na Moskwę. Uważając działalność taką za chęć oderwania się od sowieckiej republiki rząd sowiecki zastosował represje, w wyniku których aresztowano 370 osób, z których 200 komunistów białoruskich wysłano na wyspy Solowieckie.

POGROM BIAŁORUSINÓW SOWIECKICH.

„Konsomolska Prawda“ wyjaśnia ostatnio represje, zastosowane względem Białorusinów sowieckich. Białorusini-komuniści o kierunku narodowym propagowali uznanie Białorusi, jako samodzielnego państwa i agitowali za orientacją w kierunku na zachód, a nie w kierunku na Moskwę. Uważając działalność taką za chęć oderwania się od sowieckiej republiki rząd sowiecki zastosował represje, w wyniku których aresztowano 370 osób, z których 200 komunistów białoruskich wysłano na wyspy Solowieckie.



W listopadzie tego roku cały świat, a głównie Stany Zjednoczone Ameryki, Północnej obchodziły 50-lecie jednego z największych wynalazków w dziejach cywilizacji a mianowicie wynalazku lampki elektrycznej. Pół wieku już upłynęło, jak potęgą swojego rozumu doszedł młody naówczas Edison do wymyślenia tego błogosławionego światła. Na powyższym obrazku widzimy przyrząd, który posłużył Edisonowi do wnaiezenia lampki zarowej. Na prawo od przyrządu stoi sędziwy dziś już wynalazca Edison, następnie obok niego naczelnik Stanów Zjednoczonych Hoover a wreszcie trzeci — to król przemysłu samochodowego Ford.

Na przyrządzie przedstawia Edison wybitnym gościom sposób w jaki po raz pierwszy uzyskał elektryczne światło.

Wychodztwo.

Więści z Argentyny.

CHARATA (Argentyna). Kochany Przyjacielu! Jestem tu w Argentynie zamieszkały już od 8 lat więc znam dobrze tutejsze stosunki i dlatego chce się podzielić moimi wiadomościami z rodakami w Ojczyźnie. Więc w najgłówniejszej prowincji to jest w prowincji Buenos Aires nie trudnią się ludźmi żadną gospodarką na większą skalę i rolnikom tutaj nie sposób znaleźć zajęcia. Przeważnie jest to prowincja fabryczna. Ale wszystkie fabryki przepełnione są robotnikami z całej Europy. Nasz więc wychodźca, który tu przyjedzie — może i pół roku szukać roboty po fabrykach i tak jej nie znajdzie. Jeżeli miał koło siebie z 50 dolarów i był bez rodziny to wytrzyma jakieś 4 miesiące a wreszcie musi się zwrócić do konsulatu polskiego o pomoc i o wyszukanie jakiej roboty. Cóż z tego, kiedy w konsulacie takich jak on czeka już przed nim tysiące i prosi o robotę i opiekę bo giną z głodu i gorąca. Takie to smaki są w Argentynie więc niechże ci wszyscy, którzy się niebacznie tutaj wybierają wykupią kartę okrętową i przyjadą. Inaczej zgina i nawet nie będzie nikt wiedział o nich, gdzie przepadli.

W miejscowości tej, gdzie ja jestem t. j. w Characie, prowincja Chaco (czyta się Czako) założyliśmy towarzystwo polsko-słowiańskie, do którego należą oprócz nas Ukraińcy, Bułgarzy, Czesi, Słowacy, Słoweńcy i Rumuni. Chciał nam się tu wtrącić jakiś podobno ksiądz, nazwiskiem Bernard Ciekliel i Stowarzyszenie nasze wziąć pod swoją opiekę. Gdyśmy się sprzeciwili opuścił nas i założył sobie niedaleko naszego stowarzyszenia kawiarnię, w której równocześnie odprawia nabożeństwa i ma wyszynk piwa i wódki dla swoich owieczek. Często gęsto do tego „kościola“ musi wkraść policja i popite owieczki odprowadza na odwach.

Falkowski Adam.

Towarzystwo Przyjaciół Zw. Narodow.

Tow. Przyjaciół Związku Nar. Polskiego przystąpiło do systematycznej pracy, otwierając we własnym lokalu (Warszawa, Widok 19, m. 4 tel. 443-20) Biuro informacyjne. Biuro czynne jest codziennie od godz. 11-2 i od 5-7 po poł. Biuro na wiazało kontakt z Centralą Związku w Chicago i przystąpiło do rejestracji wszystkich reemigrantów, przebywających stale lub czasowo w Polsce.

Celem Biura jest dostarczenie Polakom na obczyźnie informacji o warunkach pracy, życia, stosunków handlowo-przemysłowych w kraju, oraz organizowanie akcji pomocy dla reemigrantów w każdej dziedzinie życia. W związku z tem Biuro

zwraca się do wszystkich reemigrantów z apelem o przysłanie do Biura swych adresów i podanie szczegółów, dotyczących ich poprzedniego pobytu i zajęcia w Ameryce oraz obecnego stanowiska lub pracy w kraju.

— 000 —

Udzielanie wyjaśnień.

Ze względu na to, że bardzo często wychodzący udający się do krajów zamorskich nie są zopatrzywani przez Ekspozytury Urzędu Emigracyjnego oraz Państw. Urzędy Pośr. Pracy w odpowiednio wskazówki dla wychodźców, jak również nie są informowani o możliwości taniego nabycia „rozmówek“, wydanych staraniem Urzędu Emigracyjnego, co pozbawia emigrantów jedynie ścisłego źródła wiadomości o kraju przeznaczenia, przeto Urząd Emigracyjny wydał polecenie wszystkim swoim ekspozyturom i Państw. Urzędowi Pośr. Pracy, by urzędy te bezwzględnie zopatrzywały wszystkich emigrantów w omawiane powyżej druki informacyjne, oraz udzielały informacji o wydanych przez Urząd Emigracyjny „rozmówkach“, w których pomieszczone są w językach obcych najniezbędniejsze zdania dla posługiwania się nimi przez emigrantów nie znających języka kraju, do którego emigranci udają się.

Emigracja polityczna w Polsce

Państwo polskie, jako sąsiadujące bezpośrednio ze Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich, gości liczne zastępy politycznych emigrantów: Rosjan, Ukraińców i Gruzinów.

Niezależnie od tego, w Polsce przebywają emigranci z Litwy, oraz z Czechosłowacji.

O ile jednak wśród emigracji rosyjskiej przeważa element prawicowy, konserwatywno-monarchistyczny, o tyle emigracje ukraińską, gruzińską, litewską i słowacką stanowią w większości demokraci i socjaliści.

Najliczniejsze i najlepiej zorganizowane są emigracje narodów słowiańskich. Emigracja rosyjska liczy około 150.000 osób, (Rosjan, mieszkających już dawniej w Polsce, ale nie posiadających jeszcze obywatelstwa polskiego, a uważanych wskutek tego za emigrantów, choć faktycznie nimi nie są, jest kilkakrotnie więcej). Emigracja ukraińska nie przekracza obecnie 5.000 osób (w listopadzie 1920 roku liczyła 30.000 osób), emigrantów gruzińskich jest w Polsce około 200, litewskich około 150, wreszcie słowackich około 300 osób.

Emigranci rosyjscy, zarówno monarchiści jak i demokraci, są zdania, że reprezentują jedną niepodzielną Rosję wraz ze wszystkimi narodami i szczepami ją zamieszkującymi, dlatego też nie uznają emigracji narodu ukraińskiego i gruzińskiego, ani też lansowanych przez nie hasel niepodległej Ukrainy i niepodległej Gruzji; i naodwrot, e-

migranci gruzińscy i ukraińscy nie przyznają emigrantom rosyjskim prawa reprezentowania innych narodowości, poza rosyjską. Natomiast emigracja ukraińska pozostaje w najlepszych stosunkach z emigracją gruzińską.

Znamienną jest rzeczą, że emigranci ukraińscy są źle widziani przez nacjonalistyczny odłam mniejszości ukraińskiej w Polsce, z powodu przyjaznego stosunku emigracji do Rzeczypospolitej, i naodwrot, emigranci ukraińscy oceniali nieżyczliwie antypolskie poczynania Ukraińców w Małopolsce wschodniej i na Wołyniu. Z tych samych przyczyn emigracja litewska nie pozostaje w żadnych stosunkach z mniejszością litewską na Wileńszczyźnie. Emigracja słowacka w Polsce usposobiona jest szczególnie przyjaźnie do państwa i rządu polskiego.

— 000 —

CLEVELAND, 12 listopada. W Ameryce mocno pogorszyło się. Bezrobocie coraz większe a krach giełdowy, położenie pogarsza. Z pozdrowieniem: Marjan Cieplak, poseł.

KRWAWY WYBORY W MEKSYKU. Zaburzenia które miały miejsce w całym Meksyku w związku z wyborami prezydenta, pociągnęły za sobą ofiary w liczbie 19 zabitych i 50 rannych. Został wybrany Rubio, kandydat partii narodowo-rewolucyjnej. Stronictwa byłych prezydentów Callesa i Obregona.

LOS NIEMIECKICH KOLONISTÓW W ROSJI. Z Moskwy donoszą, że władze sowieckie zażądały od obozujących pod Moskwą emigrantów niemieckich, aby powrócili do miejsc ich zamieszkania. Chłopom niemieckim miano zagrozić w razie oporu, wysłaniem na wyspy Sołowieckie. Część chłopów zgodziła się pod przymusem na powrót. W czasie załadowania uchodźców do wagonów rozgrywały się straszliwe sceny.

Z AMERYKI DO EUROPY W SZEŚCIU GODZINACH. W Ameryce powstała spółka, która ma zamiar wybudować olbrzymi aeroplan, by z Ameryki do Europy dostać się w przeciągu sześciu godzin. W aeroplanie tym ma się zmieścić 500 pasażerów i sto osób załogi. Ma on posiadać 12 motorów po 1000 HP i przeciętną szybkość 800 km. na godzinę. Kosztować ma 5 milionów dolarów.

VOVES (Francja). Piszę do Szanownej Redakcji Przyjaciela Ludu słów kilka. Jestem we Francji od pół roku i czytałem już kilka gazet ale w żadnej nie wyczytałem takich pięknych i ciekawych kawałków jak w Przyjacielu. Posyłam więc 20 fr. na półroczną prenumeratę i proszę odwrotnie przysłać mi Przyjaciela. Życzę aby na ten Nowy Rok miał Przyjaciela 100 tysięcy nowych prenumeratorów. Z poważaniem Wiad. Kierof.

Rozpowszechnajcie Przyjaciela Ludu!

J. I. KRASZEWSKI

94

KRÓL CHŁOPÓW.

(Ciąg dalszy).

To wołało o pomoc do Boga! Niepoprawni więc byli, a duch pana w sługach się jego odbijał...

Zgrozą przejęte duchowieństwo potakiwało pasterzowi; już nieco złagodzony spór na nowo rozjątrzył się okrutnie.

Było to wyzwanie, była to umyślna zasadzka, król brał stronę herezji.

Zakapturzonego dowódcę — rozkazując wrzucić zaraz do więzienia biskupiego i strzec pilnie, ks. Bodzanta rozmyślił się po chwili i dał go sobie związanego przyprowadzić wraz z jego spółnikiem..

Cały dwór, służba, czeladź pasterza zbiegła się oglądać tych ludzi.

Olbrzymiej postawy i siły, zakapturzony siedł ze związanymi w tyl rękami, nie okazując najmniejszej obawy, ni poruszenia. Zerwano mu kaptur, który twarz okrywał, i wyszła z pod niego głowa, czarnym włosom, krótko postrzyżonym, okryta, z rysy jakoby wyciosanymi z brunatnego drzewa, brwiami krzaczastymi, czarnymi sówkami oczyma, które prawie całe pod powiekami zajmowały miejsce. Wyraz był dumny; boleść, zaduma, coś dziwnego razem i skamieniałego, jak w zwierzu pochwyconym i obezwładnionym, patrzących nań przerażało.

Ani pasterz, ani duchowieństwo nie odjęły mu śmiałości, nie schyliły głowy, nie ugiał karku. Popchnięto go — stał.

Obok idący, ten który głosił w rynku list u Sw. Piotra w Jerozolimie znaleziony, drżał i siedł,

chwając się jak obłąkany... Pot mu czoło oblewał, usta krzywiły się jak do płaczu.

Ks. Bodzanta, przystąpiwszy, począł od gwałtownego wybuchu i pogróżek.

Czarny wódz, oczy spuściwszy na ziemię, ani patrzył nań, ani chciał słuchać. Towarzysz jego klęczał, ręce na piersiach złożył i zachodził się od szlochania.

Bodzanta, usiadłszy, jednego ze swych sędziów duchownych wyznaczył do natychmiastowego przesłuchania winowajców.

W milczeniu odpowiedzi słuchano.

— Kto jesteś? — rzekł przystępując doń badający.

Musiano potrącić czarnego, który zdał się pytania nie słyszeć, lub nie chce wiedzieć, że do niego było wystosowane.

Uderzony przez pacholka, grobowym odparł głosem:

— Grzesznik.

Mówił po polsku, lecz z akcentem jakimś obcym.

— Skąd jesteś, jak się zowiesz?

Długie było milczenie.

— Nazwiska się wyrzekłem — rzekł pokutnik — gdzie się rodziłem, zapomniałem..

— Kto cię nauczył tego, co głosisz zuchwale ludowi?

— Człowiek boży otworzył mi oczy, pokutnik jako ja — począł, oczów nie podnosząc, pytany. Z nieba miał objawienie... Pokuty tak srogiej, jak grzechy, któremi ziemia skalana, żąda Bóg..

Księża spoglądali na siebie.

— Ażali ci niewiadomo — zawołał niecierpliwie inny duchowny — że Bóg ustanowił kapłaństwo, że przez jego usta tylko idzie czysta nauka, że kto sobie przyznaje moc duchownych, winnym jest świętokradztwa?

— Bóg mówi wprost do dusz ludzkich bez pośredników — zawołał czarny — a kto głosu Jego nie słucha, winnym jest..

Szmer oburzenia dał się słyszeć. Biskup Bodzanta ręką wskazał, aby zawieszono pytanie zuchwałego herezjarchy i na klęczącego przy nim w postawie skruszonej, we łzach, z ogoloną głową, zwrócił badanie.

Ten drżał ze strachu.

— Ktoś ty? — spytał go ksiądz.

Nim odpowiedź nastąpiła, czarny groźnie się obejrzał ku niemu: klęczący, który się obawiał równie władzy, co go w rękę miała, i straszego wodza swego, niezrozumiale belkotać zaczął.

Naostatek wybaknął, że był klerykiem z Wrocławia, że się zwał Adam Siwek, i że nie był winien, bo był opanowany, obłąkany, zagrożony i musiał być posłuszny.

Spytany o kartę, z której czytał, dobył ją z zapachy i co prędzej oddał księdzu. Pismo było świeże, niezgrabne i niedorzeczne. Podano je biskupowi, który, spojrzawszy na nie, rzucił pod nogi z pogardą.

Zwrócono się znowu do czarnego, zatwardziałego wodza biczowników, lecz z niego nic wyciągnąć nie było można. Czuć w nim upojonego jakąś fantazją, zbląkanego człowieka, który męczeństwa się nie lękał i wierzył, że to, co czynił, dobrem było.

Półgłosem, pogardliwie niemal, ledwie raczył coś odpowiadać, zupełnie zubożniały na los, jaki go spotkał..

Zato Siwek, cncąc się skruczą wykupić, mówił aż nadto, na ziemię twarzą padał, obiecywał poprawę, drżał jak liść.

Obu ich biskup kazał odprowadzić do więzienia swojego.

OKRUSZYNY.

Dzień grudnia	Imieniny	Słońca	
		Wschód	Zachód
1 Niedziela	1 Adw. Marjanny	7:20	3:36
2 Poniedziałek	Babjanny	7:21	3:29
3 Wtorek	Franciszka Ksaw.	7:23	3:28
4 Środa	Barbary	7:24	3:28
5 Czwartek	Saby op.	7:25	3:27
6 Piątek	Mikołaja	7:27	3:26
7 Sobota	Ambrożego	7:29	3:26

— 0 0 0 —

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI WYJECHAŁ Z WARSZAWY do Wilna. Zabawi tam kilka dni prowadząc dalej gry wojenne.

W UBIEGŁĄ NIEDZIELE wygłosił w Krakowie minister sprawiedliwości Car, jako przedstawiciel Rządu długą mowę o treści: „Konstytucja 17 marca a polska rzeczywistość”. W mowie tej powiedział minister między innymi:

Nie poto Naród Polski wiekową niewolą zapłacił za błędy naszego dawnego ustroju, opartego o złotą wolność, liberum veto, prawo rokoszu i konfederacji, nie poto zmagal się w powstaniach z przemożną siłą brutalną zaborców i wznosił modły: „Ojczyznę, wolność racz nam wrócić Panie”; nie poto krwawił się szary żołnierz polski w orężnej walce o nieprzedawnione prawa, abyśmy odzyskaną niepodległość mieli narażać ponownie na niebezpieczeństwo, przez to, żeśmy niczego nie zapomnieli i niczego się nie nauczyli. Polska dzisiejsza, Polska nowoczesna nie może jak dawniej, „stać mierzadem”.

Musimy dla Polski Odrodzonej zdobyć taki ustrój, któryby stwarzał rękojmię jej mocy; musimy zdobyć ustrój zdolny ją uchronić od nieszczęść i klęsk w ciężkich chwilach dziejowych.

To też nie pójdziemy na targi co do zasadniczych podstaw Jej mocy, a z tymi, którzy stana nam na przeszkodzie w urzeczywistnieniu tego zamiaru, pójdziemy na walkę stanowczą i bezwzględną.

„KRZYŻ WALECZNY TOWARZYSZY”. W Sanoku dnia 10 listopada odbył Pawłowski w kinie do spółki z socjalistami wiec, na którym krzyżał co sił na rząd Piłsudskiego. Urządzono potem pochód wspólnie z socjalistami, ale chłopci, którzy z ciekawości na wiec przybyli, na łazikowanie nie poszli. Napróżno Stankiewicz, Sokołowski, Niemiec i Kacki nawoływali chłopów. Na zakończenie tej chłopsko-socjalistycznej uroczystości Pawłowski udekorował socjalistę Komorowskiego jakimś „krzyżem walecznych towarzyszy”. Nie wiadomo, co to za mowy order. Pewnie został utworzony przez Daszyńskiego po jego pamiętnej rozmowie w sejmie z Piłsudskim przed miesiącem.

KOMISARZ RZĄDOWY W CHOZNI. Starostwo Wadowickie rozwiązało radę gminną w Choczni. Gdy Delegat starostwa przybył aby odebrać od rozwiązanej przez urząd wojewódzkiej rady gminnej urzędowanie i przekazać je tymczasowemu kierownikowi Bursztynowskiemu poseł Putek, który jest wójtem w tej gminie odmówił wydania delegatowi pieczęci i ksiąg. Delegat spisał protokół i oświadczył, że od tej chwili rada gminna w Choczni nie istnieje. Nazajutrz sformował się w Choczni pochód z postem Putkiem. Ruszono w kierunku Wadowic. Wobec braku zezwolenia na pochód, władze go do miasta nie dopuściły.

W ŻURAWICZKACH (pow. Przeworsk) odbyły się wybory do Rady gminnej, przy których zwyciężyli zwolennicy rządu, przeprowadziwszy wszystkich swoich kandydatów we wszystkich kołach, zaś zwolennicy zapłutowej dziesiątki nie przeprowadzili ani jednego kandydata. Z tego powodu wnieśli protest przeciw wyborom. Województwo jednak jak słyhać z powodu braku uzasadnionych przyczyn sprzeciwu nie uwzględni.

J. Malinowski.

W DĄBROWIE RUSKIEJ (pow. Sanok) zawiesiło Starostwo w urzędowaniu wójta Podobnińskiego.

WÓJT POBIŁ NACZELNIKA. W jedną z ubiegłych niedziel, przybyli do wsi Olszanicy (pow. Kraków) wójt z Chelma, Błażej Kordas oraz radni Wyroba i Sobański do prezesa Straży pożarnej w Olszanicy Jana Korzeniaka celem narady w sprawie połączenia drogowego Olszanicy, Mydlnik i Chelmu. W tym czasie nadszedł w uniformie naczelnika straży ochotniczej Józef Korzeniak z Olszanicy. Z niewiadomych przyczyn między Kordasem a przybyłym wywiązała się sprzeczka podczas bójki, w czasie której przybyli radni ze swoim wójtem z Chelma tak pobili Korzeniaka, że mu zapuchła cała twarz i oczy a z ust rzuciła się krew.

Dzięki policji państwowej nie doszło do większego nieszczęścia. Pobity Korzeniak leży w domu choroby. W gminie Chelmie, Olszanicy i Mydlnikach panuje z tego postępu wójta Kordasa ogólne zgorzelenie.

WE DWORZE CZUDECKIM ZBROJNE POGOTOWIE. Jak donosiliśmy już obszernie — Uznańska z Czudca popełniła wobec okolicznej ludności nadużycie zagradzając bezprawnie publiczną drogę. Przyszło z tego powodu do awantur, w następstwie czego Uznańska wezwwała na pomoc policję. Policja uzbrojona w liczbie 8 i wszyscy oficyjaliści i służba pod bronią pilnuje miłego zdrowia i pięknego mienia Uznańskiej a biedny naród na to wszystko patrzy i czeka co dalej z nim zrobią. Czy znajdzie sprawiedliwość?

Obserwator z Czudca.

KARA BOSKA NA UZNAŃSKĄ. Zaraz na drugi dzień po sprowadzeniu policji na spokojnych chłopów babiokich, przestrzegł Uznańską palec Boży że ją spotyka należyta nagroda łądą gdzie. Oto Uznańska, wyjeżdżając z bramy swego ogrodu na gościniec autem przejechała biedną kobietę z Połomyi pow. Strzyżów. Przejechaną odwieźli do szpitala do Rzeszowa. Cała ludność okoliczna uważa ten wypadek za wyraźny palec Boży, który będzie miał Uznańską w swojej opiece.

PIĘĆ TYSIĘCY ZA ŻYCIE LUDZKIE. Przed rokiem padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku Wincenty Meres gospodarz z Chrzastowic, pow. Oświęcim. Przejeżdżając pod Skawiną przez tor kolejowy przy niezamkniętej rampie wpadł pod nadjeżdżający pociąg. Zostały zabite konie i strzaskany wóz, sam zaś ś. p. Meres poniósł śmierć. Wdowa po zabitym wniosła do Dyrekcji o odszkodowanie. Rok już toczą się układy, które prowadził w imieniu poszkodowanej z Dyr. kolejową poseł Chylą. Ponieważ jednak Dyrekcja wypłacić chce rodzinie za zabitego tylko 5 tysięcy, a półtora tysiąca za konie i wóz, przeto sprawę wziął w ręce p. Cichoń, naczelnik gminy z Kosowej. Sprawa oprze się o sąd, który z pewnością życie ludzkie więcej oceni aniżeli na 5 tysięcy, jak to ocenia Krakowska Dyrekcja kolei.

W WIŚNICZU NOWYM pow. Bochnia zmówili się więźniowie i zaopatrzywszy się w prześcieradła, uzbrojeni w noże wybili w dachu zakładu więziennego otwór, którym niemieli się wyostać na zewnątrz. W planie było wymordowanie straży więziennej, poczem wypuszczenie wszystkich więźniów w liczbie kilkuset na wolność. Jeden ze strażników spostrzegłszy w porę wychodzących na dach, zaalarmował wystrzałem straż więzienną, i ta z bronią w ręku stłumiła w zarodku bunt, który w razie powodzenia mógł był w okolicy a na wet w całej połaci kraju wywołać niesłychane następstwa. Zorganizowali spisek i stanęli na czele więźniowie dożywni. Po stłumieniu buntu najgroźniejszych więźniów, wywieziono z Wiśnicza do różnych zakładów karnych w kraju. Dziub.

FERJE ZIMOWE w bież. roku szkolnym rozpoczną się we wszystkich kategoriach szkół w dniu 21 grudnia (sobota) po lekcjach szkolnych, a skończą się dnia 2 stycznia 1930 r. Normalne zajęcia szkolne winny rozpocząć się dnia 3 stycznia (piątek).

KTO MOŻE PRZEBYWAĆ W ZAMKNIĘTYCH DWORCACH KOLEJOWYCH. Zgodnie z rozporządzeniem ministra komunikacji, w godzinach, gdy poczekalnie dworców stacyjnych są zamknięte dla publiczności, mogą z nich korzystać tylko następujące osoby: a) Podróżni, którzy po przybyciu pociągiem, z powodu zasp śnieżnych, ulewy, lub braku środków przewozowych nie mogą udać się do miejsca będącego celem ich podróży, b) podróżni, którzy z powodu zastąpienia w drodze pozostają na dworcu stacyjnym, do czasu udzielenia im pomocy lekarskiej, c) osoby, które z powodu nieszczęśliwego wypadku w drodze szukają schronienia na dworcu stacyjnym jako w jedynie dostępnym i zamieszkałym w danej miejscowości budynku, do czasu ustąpienia okoliczności, które wywołały konieczność szukania tego schronienia.

ZAKAZ HANDLU DOMOKRAŻNEGO PIECZYWEM. W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych zabraniające handlu domokrażnego pieczywem.

ILE POZNAŃ WYDAŁ NA POWSZECHNĄ WYSTAWĘ KRAJOWĄ? Według informacji ogólnej wydatki miasta Poznania na Powszechną Wystawę Krajową przekraczają 30 milionów złotych, — podczas gdy przewidziano w budżecie na ten cel tylko 20 milionów złotych. Udział rządu w wydatkach wynosi 17,298.000 złotych.

CZEŚĆ MARSZAŁKOWI! Polonez na fortepian i orkiestrę, ułożony przez p. Marca Stanisława z Przeworska, a wydany nakładem J. Gołankiewicza w Nowym Yorku, na cześć Marszałka Piłsudskiego, jest do nabycia w cenie 3 zł. 70 gr. za egzemplarz. Skład główny w księgarni J. Nipla w Przeworsku.

Ty, który idziesz...

Czy idziesz wśród róż, czy pośród cierni,
Czy pędzisz się wśród granitów —
Niech jasnym skrzydłem myśl twoja sięga
Słonecznych sier — błękitów...

Czy ból ogromny twe serce targa,
Czy tęskność duszę pali;
Nie mów, że szczęście zgasło na wieki,
Że iść nie warto dalej...

Choć tysiąc razy padniesz wśród trudu,
Uzbrojony wiary zniczem

Powstań! i meżnie oć swego celu
Z pogodnym dąż obliczem!

Bo tam na szczytach — bo tam za mgłami
W słońcu się kąpią zorze...

Włęcz stań do boju z wszechzgrabą mrokiem,
W promienne idź przestworze!

Bo nikt nie zdobył szczęścia bez trudu,
Bez siewoy nie miał chleba...

A czyn — i wiara — to miecz zwycięski,
A miłość — klucz do nieba!..

Wiersz powyższy jest wyjęty ze zbiorku p. t. „Echa Wiejskie”, poety Wojciecha Byczka z Krosna którego wiersze nasi Czytelnicy niejednokrotnie już czytali na łamach Przyjaciela.

† S. p. Stanisław Zaucha.

W Lisiej Górze pod Tarnowem zmarł dnia 28 października, wzorowy gospodarz, uświadomiony obywatel, dobry ludowiec i stary długoletni czytelnik Przyjaciela Ludu Stanisław Zaucha. W pogrzebie usłużyli liczni przyjaciele i znajomi a powszechny żal i współczucie dla Rodziny towarzyszyły w ostatniej wędrówce ś. p. Zauchy.

Niechże pamięć Jego trwa i niech po trudach żywota spocznie w dobrze zasłużonym wieczystym pokoju.

Podziękowanie.

Fragnęłabym Wszystkim wyrazić mą wdzięczność za życzliwość i wielkie współczucie jakie okazano mi po śmierci Meża ś. p. Michała Greka.

Nie mogąc każdemu z osobna — tą drogą składam z głębi serca płynące podziękowanie.

Najserdeczniej też dziękuję Przewielebnemu Duchowieństwu Parafji św. Marji Magdaleny i OO. Bernardynów, Lwowskiej Izbie Adwokatów z Wiceprezydentem Dr. Sommersteinem na czele, Samborskiej Izbie Adwokatów. Delegacjom: ze Złoczowa, Tarnopola, Kołomyi, Brzeżan, Stanisławowa i Czortkowa. Delegacji Związku Chłopskiego i Redakcji „Przyjaciela Ludu” jakoteż Wszystkim przyjacielom i znajomym Zmarłego za tak liczny udział w pogrzebie.

Lwów, dnia 12 listopada 1929.

Żona, córka, syn i rodzeństwo



1494 DETALICZNIE:

KALOSZE

damskie na ciepłej malin. podsz. zł.

10⁴⁰

męskie

11⁷⁰

ŚNIEGOWCE

damskie na podsz. ciepł., wierzch jersey czarny z aks. wyłog. i kłamrą zł.

15⁵⁰

damskie, wierzch z gabard. czarnej lub bronz z aks. wyłog. i kłamrą niższe wycięte zł.

18[—]

damskie, całe z gumy, szare, czarne lub beige, z przesuw. guzikiem zatr. wyższe zamknięte zł.

20[—]

BUTY

czarne, szare lub beige z błyskawiczn. zamknięciem

38[—]

ZAPAJCIE WSZĘDZIE TYLKO MARKI

„PEPEGE“ Z PODKOWĄ!

GOSPODARSTWO.

CENY NA OSTATNICH TARGACH W KRAKOWIE.

ZA 100 KG.: Pszenica dworska czer. 42—43 zł., biała 41—41.50, targowa 40.50—41, żyto dworskie 26.50—27, targowe 26—26.50, jęczmień brow. 28—30, na krupy 22—24, owdes dworski 22—23, targ. 21—21.50, groch zwyczaj. 48—50, polny 36—38, lubin złoty 28—29, niebieski 24—25, ziemniaki 6.50—7.50, mąka pszenna 45 proc. 73—74, 65 proc. 67—68, 0000 65—66, żytnia 70 proc. 42 do 43, otręby żytnie 16—16.50, jęczmień 13—14, siano słodkie 11—12, średnie 9—10, kwaśne 6.50—7.50, koni-czyna 14—15, słoma długa 9—10, mierzwa 6—6.50. — **CENY KONI:** Konia pojed. lekkie 380—700 zł., robocze 225—300, rzeźne 70—170. — **CENY BYDŁA ŻYWEJ WAGI:** Buhaje 1 kg. 1.15—1.67 zł., woly 1.25—1.56, krowy 0.81—1.60, jałowki 0.90—1.68, cielęta 1.60—2.69, nierogacizna 2.27—2.75, bitej wagi 3—3.40. — **SKÓRY:** Wołowe 1 kg. 1.90 zł., krowie 1.70, z jałówek 2, cielęce 1 szt. 13—14. — **ŁÓJ NERKOWY:** 1 kg. 1.40—1.60 zł., I. kl. 1.10, II. kl. 0.70. Spęd bydła średni, ceny niezmiennione, tendencja utrzymana. — **NABIAŁ:** Mleko zbierane 1 l. 30—35 gr., niezbier. 40—45, śmietanka słodka 60—65, śmietana kwaśna 1.80—2.40 zł., masło zwyczaj. 1 kg. 6.20—6.40, ser krowi 1.20—1.40, jaja kopa 14.80—15.30, jaja szt. 25—26 gr. **DRÓB:** Kura 4—8 zł., kaczkę para 4—8, kaczkę żywą 5—7, bity 3—5, geś żywa 10—12, bity 7—10, indyk 14—16, indyczka 12—14, zając w skórce 8—9, bez skóry 5—6. **OWOCE, JARZYNY:** Jabłka kraj kompot. 1 kg. 0.80—1.20 zł., stołowe 1.40—2, buraki 12—15 gr., cebula 25—30, włoszczyzna 25—30. **RYBY ŻYWE:** Karp duży 1 kg. 4—4.30 zł., mały 3—3.50, szczupak 6—7, łń 4—4.30, brzana 7, świnki 5 do 6, leszcze 6—7, okoń 3—3.50.

CENY NA OSTATNICH TARGACH W POZNANIU.

NABIAŁ: 1 kg. masła wiejskiego 5.80—6 zł., masła mleczarskiego 7—7.20, twarogu 1—1.40, 1 mendel jaj 3.40—3.60, 1 litr śmietany 2.80—3.20, mleka pełnego 40 gr. **MIESA:** 1 kg. słoniny świeżej 3.20—3.40 zł., słoniny wędzonej 4—4.20, wieprzowiny 3.20—4.40, wotowiny 3.20—4.40, cielęciny 3.20—4.80, skopowiny 2.80—3.20, smalcu 4—4.20, mózg cielęcy 1.50. **DRÓB:** Kaczka 5—6 zł., geś 9—15, królik 3—3.50, kura 4—5, para gołębi 2—3, indyk 10—15, perlica 6—8. **RYBY:** 1 kg. szczupaka 5—5.20, sandacza 5—6, karasia 2—4.40, łina 5, leszcza 2—4, białych ryb 0.80—1.50, okonia 3.60, węgorza 7—8, suma 4—5, 1 kg. flaków płastug 2.80. **JARZYNY:** 1 kg. marchwi 10 gr., pecek młodej marchewki 10, ziemniaków 10, szpinaku 50—70, buraków 10—15, seleru 3 zł., brukwi 30 gr., modrej kapusty 40, bobu 1.20 zł., grochu 1 zł., fasoli 1.20, jabłek 1.40—1.80, maku 2, litr oleju siemiennego 2.80, makowego 3.20, główka sałaty świeżej 5—10 groszy, wianie suszone 3, inne suszone owoce (jabłka, gruszki, śliwki 0.40—1.10, pecek rzodkiewek 20 gr., 1 kg. rabarbaru 30 gr., agrestu 1.60 zł., pecek kalarepy 15 gr., kalafjory 0.30—1.50 zł., ogórki 40—70 gr., 1 kg. szparagów 2—3.20 zł., cebula 15 gr. **GRZYBY:** Piestrzyczki 1—1.20 zł., majówki 1—1.20, maślaki 2, mendel raków 1 zł. Targ mało ożywiony.

CENY SUPERFOSFATU NA SEZON WIOSENNY 1930.

ZA 100 kg. netto superfosfatu mineralnego 16% lu- zem przy parycie: Gdańsk (Kaiserhafen lub Olivær-Tor) 13,76, Poznań (Luboń lub Staroleka) 14,24, Katowice 14,40, Warszawa-Wschodnia 14,40, Lwów-Począzmo 14,88, Wilno 15,20. **Dopłaty:** Za worek jutowy 100 kg-wy zł. 1,60, za opakowanie od 100 kg zł. 0,20. **Dostawa wagonowa i półwagonowa. Kredyt wekslowy — do dnia 1 listopada 1930 r. Oprocentowanie kredytu — 1/2% ponad każdorazową stopę Banku Polskiego. Przy zapłacie gotówką — 1/2% skonta.**

Przy odbiorze superfosfatu do dnia 15 stycznia 1930 r. udzielana będzie bonifikacja po zł. 30,— od każdego 10-tonowego wagonu.

Kainit, jako nawóz najtańszy.

W szeregu nawozów pomocniczych, jakie u nas mają zastosowanie, kainit niewątpliwie zajmuje miejsce naczelné. Wynika to z kilku przyczyn, z których najważniejszą jest ta, że nawozy potasowe na ziemiach lekkich, piaszczystych i sapowatych w działaniu swem są prawie niezawodne. W Polsce zaś ziem takich nie brak: zajmują one prawie cały obszar od prawego brzegu Wisły, aż do granic Wschodnich, za wyjątkiem północnych i południowych jego krańców, zaś z lewej strony Wisły co najmniej połowa gruntów uprawnych i łąk. Drugim ważnym powodem, zachęcającym do stosowania nawozów potasowych, jest to, że mając własne kopalnie w Kałuszu i Stebniku, otrzymujemy kainit stebnicki tak tania, że kalkuluje się on nawet przy najniższych cenach zboża. Wprawdzie słyszy się dość często, że nawozy dziś są droższe, niż były przed wojną, i że to właśnie powstrzymuje rolników od ich stosowania. Aby jednak rozwiać tę legendę dość powiedzieć, że gdy w roku 1913 kupowało się 100 kg. soli kałuskiej za 63 kg. żyta — obecnie, w roku 1929, tę samą ilość kupuje się za 40 kg. żyta. Jak zatem wynika z prostego obliczenia, nawóz ten stanął o 50 przeszło procent.

W ostatnich czasach Zarząd Soli Potasowych poszedł w kierunku jaknajwiększych udogodnień dla rolnictwa, dostarcza bowiem kainit do stacji odbiorczych, już z opłaconym frachtem kolejowym. Udogodnienie to polega jeszcze i na tem, że w kredycie, udzielonym rolnikowi na nawóz, mieści się również i kredyt za przewóz. Ceny kainitu wykazuje następująca tablica:

Dla województw	Cena za 10 tonn kainitu wraz z transportem loco stacja wskażana przez odbiorcę		
	za gotówkę	na kredyt z dostawą	
		w listopadzie lub grudniu	od stycznia do kwietnia
Pomorskiego, Poznańskiego, Śląskiego, Łódzkiego, Warszawskiego, Kieleckiego, Krakowskiego i Lubelskiego	490 zł.	510 zł.	520 zł.
Wołyńskiego, Poleskiego, Białostockiego, Nowogródzkiego, Wileńskiego	460 zł.	486 zł.	490 zł.
Lwowskiego, Tarnopolskiego, Stanisławowskiego	430 zł.	450 zł.	460 zł.

Ze nasz kainit jest bardzo tani, to łatwo dostrzec porównując jego cenę z ceną kainitu niemieckiego. Różnicę tę wykazuje następująca tablica:

Cena w złotych za 10 tonn:

	w Toruniu	w Poznaniu	w Warszawie	w Krakowie
Kainit niemiecki	764	695	830	790
Kainit stebnicki	490	490	490	490

Różnica zatem sięga 70% na niekorzyść kainitu niemieckiego; oczywiście, w województwach wschodnich różnica ta jeszczeby się bardziej uwydatniała.

Jeśli chodzi o dodatkowe koszty, na które rolnicy często narzekają, to ponoszą je chyba z własnej winy i z własnego niedopatrzania. Koszty te bowiem mieszczą się tylko w dwóch grubnych pozycjach:

1) opłata stemplowa, obowiązująca jak zwykle przy wszelkich kupnachs i sprzedażach,
2) 3% kosztów nasypu w worki, przy kainicie pylastym.

Kainit zwykły bywa przewożony luzem i tylko na wyraźne żądanie może być dostarczony w workach. Worki te liczy się wtedy po 1.80 zł. za sztukę. Kopalnia daje kiedyś bezprocentowy, kredytując jak się już rzekło i transport kolejowy — niema tu dy powodu opóźnić się ze stosowaniem kainitu. Toć mamy teraz więcej czasu na sprowadzenie, a prztem pod wiele roślin, a dość wymiennie ziemniaki, wskazanem jest jaknajwcześniejsze stosowanie tego nawozu. Może leżeć rozsiany nawet po śniegu, czy na zmarzniętej ziemi, a zwolna będzie się rozpuszczał i wsiąkał w glebę nie tracąc na swej wartości. W innych artykułach będzie mowa, pod jakie rośliny i w jakich ilościach kainit stosować należy; obecnie szło nam tylko o podkreślenie, że kainit jest najtańszym nawozem i że niema powodu ociągać się z jego sprowadzeniem.

Fort. Starzyński.

o o o

Jak i czem tępić myszy i szczury?

W wielu powiatach Małopolski pojawiły się masowo myszy, które spowodować mogą zniszczenie zasiewów, jeżeli zawczasu rolnicy nie wystąpią do tępienia tych szkodników. Taksamo dochodzą nas głosy o masowym wystąpieniu szczurów, zarówno w miastach jak i po wsiach, niszcząc wszelkie artykuły w spiżarniach, magazynach, piwnicach, halach targowych, piekarniach i t. d. Jak wiadomo szkodniki te są nie tylko niebezpieczne dla mienia ale i dla życia ludności — dlatego walka z nimi winna być bezwzględna i wytrwała.

Najlepszym środkiem, na który się dotychczas nauka i praktyka zdobyć mogła są preparaty „Bayera“ Zelio-ziarno przeciw myszom i Zelio-pasta przeciw szczurom.

— o o o —

SPÓŁDZIELCZOŚĆ W WOJEWÓDZTWIE BIAŁOSTOCKIM. W dniu 13 b. m. odbyło się zebranie Rady Wydziału Spółdzielczego Wojew. Tow. Organizacji i Kółek Rolniczych w Białymstoku, na którym omówiony został plan pracy w zakresie spółdzielczości na najbliższe miesiące. Przewiduje się akcję w zakresie: spółdzielczość rolniczo-handlowej łącznie z wiejskimi spółdzielniami spożywców, mleczarstwa i jacezarstwa spółdzielczego, Kas Stefczyka, spółdzielni różnicą a w szczególności Inniarskich oraz zbytu produkcji zwierzęcej. Prezydium Wydziału stanowią pp. dry. Kamiński, dry. Sadowski i poseł Kosiba.

ZIMOWY KONKURS NIESNOŚCI KUR. Wielkop. Izba Rolnicza urządza ogólnopolski zimowy konkurs niesności kur. Konkurs będzie trwał od 1 grudnia do 10 marca 1930 r. Udział w konkursie mogą brać hodowcy z całego państwa. Zgłaszający się otrzymują szczegółowe objaśnienia i wskazówki pod adresem: Wielkopolska Izba Rolnicza, Poznań, ul. Mickiewicza 33.

— o o o —

Prawie zdążył...

„To powiadacie, panie Michale, przygoda Wam się szpetna przytrafiła, he? — zagadywał Michała Marudę sąsiad Wojciech Chyży, wracając z kościoła do wsi. „E nie przypominajcie o tem, Wojciechu, bo mi wstyd — ozwie się Michał. A bo widzicie po prawdzie, to tak było:

— Kiedy to w roku zeszytym na jesieni u nas we wsi taki ruch się zrobił wedle tych różnych nowości i ulepszeń w gospodarstwie, niby to wszystkiemu się przyglądałem i przysłuchiwałem, ale swoje wedle zwyczaju z dziada-pradziada robiłem i... dalej żytko na gnoju siałem. Wiecie dobrze, że nadto urodziwe nie było, ale że człek skromny i nie wiele potrzebujący, to i z tego był zadowolony, a w te różne nowinki wiaź wierzyć nie chciał. I mnie się insze owsy i jęczmień widziały, co to im gospodarz jakiegoś prozku podsyłał ale... nic, swego się trzymałem. Nie pomogły nawoływania instruktora, nie pomogły sąsiadów rady, nawet i ziarno piękne, które mi na próbę przynieśli do siewu... Ja swoje. Ano, skoro tak, to już na upartego niema lekarstwa, powiedzieli, a jeden to mi nawet brzydko przymówił: — „Kto nie słucha ojca, matki, posłucha psiej skóry“ — i poszli sobie.

Od tej pory wszystko ucichło i pewnikiem niktby o niczem nie wiedział, gdyby nie baby. Dobrze

już pod zimę siedzą sobie spokojnie w chałupie, a tu wpada raptem moja Magda rozeźlona i odrazu od proga na mnie z gębą rozwartą. Jak-ci nie zacnie prawić a wyzywać od rozmaitych niezgulów, to już i słowa wymówić nie mogłem i chciałem babę prać. Ta-ci tymczasem swoje:

— „Długo ty mi tu jeszcze będziesz się postna kapustą i kartoflami opycnal, w dziurawych butach wiecznie chodził, i łataną kapotę oicową jeszcze na grzbiet przyodziewał. żonę i dzieci w biedzie trzymał. Chłop sposobny z ciebie, ale niedbaluch.

Poczekaj ruszę ja ciebie i nauczę rozumu. Nie możesz to gamonić jeden tak jak inni dobrze gospodarować, choć się nie wiele więcej napracują od ciebie? Zobacz tylko, jak to na polu u Wojciecha wygląda, albo i u Sołtysa! W niedzielę przyjeżdża instruktor — pamiętaj sobie, idź na zebranie, wypytaj się o wszystko, poradź i na te prozki się zapisz. Chłopie, toć ty sumienia chyba nie masz, żeby tak nie dbać o siebie i swoją rodzinę“.

Markotno mi się trochę zrobiło po tej oracji, ale myślę sobie w duchu — prawdę Magda mówi. Czemu ja niby gorszy od wszystkich innych, żeby plony gorsze zbierać. Jakoś poszedłem na zebranie, com spamiętał, a wszystko się rozpytałem, wreszcie do instruktora z prośbą wedle tych prozsków, a tu ci dopiero nowina!

— Panie Michale dziś po nawozy sztuczne się zgłaszacie?

— A niby co?

— Toć już blisko dwa miesiące temu nawozy zamówione, a w Chorzowie prawie już wszystko rozkupili. Ho-ho-ho prawie zdążyliście z zamówieniem, niema co!

— Prawie zdążyłem! — zawołałem jak echo i dalejże prosić instruktora c rade i odrobine choć na próbę tych nawozów prozkowych. Dostałem nawet więcej niż mi się jeszcze i pod owies obeszło, ale od tej pory, co który ze znajomych mnie spotka, to mi wciąż tę historię przypomina i pokpiwa z mego pośpiechu. Ale że to niema tego złego, co by na dobre nie wyszło, i ze mną się tak stało. Dziś widzicie sąsiadzie — powodzi mi się o wiele lepiej, w polu rodzi, w oborze i w komorze pełno, jest chwalić Boga na dostaniu żywot. Tylko, że już teraz nikt mnie nie wyprzedzi przy zamawianiu nawozów sztucznych — zawsze jestem pierwszy.

— A wiecie Michale, — dorzucił Wojciech — że to jeszcze jedna prawda w tem się kryje. Prawie żeście zdążyli od biedy się ustrzec i gospodarke na nogi postawić!

A już co do nawozów sztucznych, to azotowe zwłaszcza musicie jak najwcześniej zamawiać bo to o wiele tanie wypada. Za tydzień będziemy wspólnie przez kooperatywę zamawiać z Cnorzowa azotniak i saletrę „Nitrofos“, które są najtańsze w październiku i listopadzie. Gospodarz.

— o o o —

Rozmaitości.

Jedno dobre słowo.

Jedno dobre słowo może wyrwać z rozpacz. Jedno dobre słowo może dodać otuchy. Wiele duchowej korzyści przynieść można swemu otoczeniu przez dobre słowo.

Jedno dobre słowo przestrogi może ustrzec od hańby lub zbrodni. Jedno dobre słowo może wskazać nowe szlaki chwalebne działania. Jedno takie słowo może załagodzić zaognione spory i drażniące niesnaki. Tak olbrzymie są możliwości dobrego słowa.

Jedno dobre słowo może zapalić do wielkiego, bohaterskiego czynu. Jedno życzliwe słowo może zblakniętego czy zblaknącą skierować na właściwą drogę. Jedno dobre słowo może stać się złotym promieniem radości w codziennej szarzyźnie życia. Tyle, tyle zbawiennych skutków wyrzucić może jedno dobre słowo.

Więc pamiętajmy o tem i pilnujmy swą mowę. Niech usta nasze będą zamknięte dla słów złych. A nasze dobre myśli niech wypowiadają się dobre mi słowy.

Wytwórzmy dokoła siebie pogodną atmosferę i za naszym przykładem dobre słowa będą szły coraz dalej i coraz szerzej w świat.

I wszystkim będzie życie znośniejsze, i wszystkim będzie lepiej i jasniej na świecie.

Chodzi tylko o to jedno dobre słowo...

— 000 —

Przytomność umysłu.

Przytomność umysłu jest bezcennym dobrem w życiu. Trzeba koniecznie starać się o to, aby we wszelkich położeniach życiowych zachować przytomność umysłu i panowanie nad sobą.

Ileż to razy za dnia zdarza się, że zarzuciliśmy jakiś przedmiot i w żaden sposób nie możemy sobie przypomnieć, gdzie się podział. Wtedy to trzeba szukać „głową“ t. j. namysłem. Gdyśmy n. p. zgubili klucz od szafy lub szafy kuchennej, a zbliża się czas posiłku i potrzeba nam czegoś z tej szafy lub szafy — a my nie możemy jej otworzyć bez klucza, natenczas rozpacz nas często ogania. Biegamy więc po całym mieszkaniu, szukając daremnie klucza. Zmuszamy się więc do spokoju, aby z całą rozumą pomyśleć, kiedyśmy po raz ostatni potrzebowali klucza. Przypominamy sobie wreszcie, że córeczka nasza wróciwszy ze szkoły, pokazała nam swe świadectwo, a ponieważ było dobre, pragnęliśmy je dać nagrodę, za to w postaci tabliczki czekolady. Chcąc małej sprawić niespodziankę włożyliśmy czekoladę do torby dziecka, a z nią razem w rozrządzeniu dostał się i klucz do torby szkolnej. Klucz się więc znalazł, a stało się to jedynie, wskutek spokojnego namysłu. Zatem przy każdym poczynaniu zachowujemy **przytomność umysłu**, a gdy coś zajdzie niewłaściwego i spokój umysłu!

— 000 —

I owady mają samoloty.

Wszyscy widzieli już samoloty jak „fruwają“ w górze, nikt z nas jednak nie zauważył takich balonów, jakie oglądali mieszkańcy Północnej Ameryki.

Oto nad ich głowami unosiły się liczne balony, idące jeden za drugim, w małej odległości. Balony te były jednak dziwne i mało podobne do prawdziwych balonów. Zaczęto przyglądać się im uważnie przez szkła powiększające i wówczas okazało się, że są to olbrzymie zwoje pajaków, których całe gromady były przyczepione do pajęczyny, wydętej delikatnie, jak balony. W ten sposób pajaki te odbywały daleką wędrówkę.

Uczeni zaczęli badać tę sprawę i okazało się, że w ten sposób i inne owady, nie mające skrzydeł wędrują z miejsca na miejsce w powietrzu.

— 000 —

Głos z przestworzy.

Onegdaj, kiedy zamawiacz radiostacji warszawskiej zapowiedział początek audycji, usłyszał nagle w słuchawkach głos z zapytaniem, czy to Radio polskie. Jak się okazało, pewien wojskowy lotnik lecący nad Warszawą, połączył się ze stacją radiową i poprosił o połączenie go z numerem telefonicznym swej żony. Lotnik, kapitan Tylecki mógł swobodnie rozmówić się z przestworzy z osobami znajdującymi się w Warszawie. Rozmowy prowadził przez pół godziny także z władzami wojskowymi. Chodzi tu o wynalazek kapitana Tyleckiego. Pierwsze próby udały się.

— 0 —

Krwawa zbrodnia w kościele.

Kościół Sióstr Felicjanek w Żółkwi był widownią strasznej zbrodni. Seminarzystka Olga Petkówna, mająca lat 18 poznała przed dwoma laty w Seminarium 23-letnią koleżankę, obecnie zakonnice Prudencję Chrostkównę, przyciem przywiązała się do niej anormalnym uczuciem. Petkówna wyrażała swę przyjaźniość swe przywiązanie natrętnie skradła jej nawet brewiarz, ażeby mieć od niej pamiątkę. Ostatnio rozeszła się pogłoska w Żółkwi, że siostra Prudencja ma opuścić miasto i wyjechać do Rumunii. Petkówna opanowana szałem rozpaczy zabrawszy rewolwer ojca udała się pod klasztor i gdy rozpoczęły się niespory weszła do kościoła. Zobaczywszy klęczącą siostrę Prudencję podeszła do niej i trzema strzałami w głowę położyła ją trupem. Petkównę aresztowano.

— 000 —

Jak skończy Wilhelm II.?

B. cesarz niemiecki Wilhelm II. zwrócił się do berlińskiego jasnowidza Johansena z prośbą, by mu przepowiedział przyszłość. Johansen zażądał nowej fotografii eks-cesarza, kilku słów pisanych jego ręką i ubrania, które ekscesarz w ostatnich czasach nosił. Jasnowidz miał przedewszystkiem odpowiedzieć na pytanie, czy Wilhelm II. umrze naturalną śmiercią, czy przed swoją śmiercią wróci jeszcze do Niemiec, a jeśli tak, czy wróci jako cesarz.

Odpowiedź jasnowidza jest nieznaną, gdyż Wilhelm II. zniszczył ją natychmiast po otrzymaniu. Dowiedziano się tylko, że Johansen przepowiedział Wilhelmowi II., że do Niemiec więcej już nie wróci. Inni powiadają jeszcze że były cesarz skończy jeszcze na suchej galezi.

— 0 —

W BRAZYLIJSKIM MIEŚCIE SAO PAULO zderzył się wóz tramwaju miejskiego ze słoniem. Uszkodzenie wskutek tego było obustronne, przyczem słoń upadł na jezdnię i zatarasował wszelki ruch. Przeważała ta ułwa przeszło godzinę, poczem olbrzym ten przyszedłszy o siebie, podniósł się i poszedł swoją drogą. Niepodobieństwem było wcześniej go usunąć.

WESOŁY KACIK.

Nauczyciel (w szkole na godzinie nauki o handlu): Cymmerszpic powie, co to jest Spółdzielnia?

Uczeń: Spół — spółdzielnia to jest — to jest taki interes, co w nim derektorzy dzielą się ze sobą dochodami do spółki...

Nauczycielka: Powiedz mi Maniu, co to jest kot?

Mania: młoczy.

Nauczycielka: Niewiesz? A kto to zakrada się w nocy do kuchni, gdy już wszyscy śpią?

Mania: A tatuś!

DAWNIEJ LEPIEJ BYWAŁO.

Paweł: Coś wam Józefie dolega, dawniej wyglądaliście lepiej.

Józef: Ano. Mam dwie córki. Dawniej póki były młodsze, to kandydaci na zięciów aż mi je z rąk wydzielali. Dali popić, zapalić i z parę złotych jeszcze na okrasę pożyczili.

Paweł: A dzisiaj?

Józef: Haa!... Dzisiaj kiedy się już postarzały to ani żaden do nas nie zagładnie — chyba jeden tylko jeszcze — egzekutor...

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

M. Stawęcki: Twierdzenie, że przez dłuższeletnią dzierżawę zapłaciłście już ów grunt i nabyliście prawo własności, jest błędne. Właściciel gruntu zrobił Wam dobrze, że Wam wydzierżawił, bo na tej dzierżawie opieraliście swoje gospodarstwo, więc za to należy się właścicielowi podziękowanie, a nie kara. Jeżeli by się zniosło prawo prywatnej własności według programu socjalistycznego, to i tak grunt nie byłby Wasz, lecz wszystkich, czyli że i przez socjalizację Wy byłście nie skorzystali. A czy by lepiej było, gdyby grunt należał do wszystkich, to popatrzcie na pastwisko gminne, jak ono wygląda gdy wszyscy rządzą. Związek Chłopski zasadniczo jest przeciwnikiem socjalizacji, a wyznawsa prywatnej własności. — **Wł. Krawczyk:** Przyczyna, ciastoty, biedy i rozgoryczenia jest zamknięcie wstępu do Stanów Zjedr. Ameryki Półn., do Niemiec, na Węgry itd. Przed wojną wyjeżdżało rocznie z b. Galicji 80 tysięcy ludzi do Ameryki, 300 tysięcy do Niemiec, 10 tysięcy na Węgry itd. Z Kongresówki wyjeżdżało do Ameryki ponad 100 tysięcy, do Niemiec 400 tysięcy. Teraz Ameryka wpuszcza tylko 6 tysięcy z całej Polski, a Niemcy 80 tysięcy rocznie. Czyli prawie milion ludzi dorosłych, który dawniej wyleżał na zarobek i przywoził lub przywoził rodzinom około 20 milionów dolarów i około 140 milionów marek niem., co czyni razem

busko pół miljarde złotych, teraz musi się ciżbić w dom i nie tylko nie przywozi pół miljarde, ale jeszcze powiększa wydatek na swoje utrzymanie z gospodarstwa, które już i bez niego nie wystarczało rodzinie. Na to nagie nie poradzi żaden rząd, dopiero z czasem się to ureguluje przez rozwój przemysłu, udoskonalenie produkcji rolnej, zdobycie nowych terenów emigracyjnych itp. Wszystko to zdoła Polska przeprowadzić, gdy zdoł będzie wpływ i zaufanie świata przez trwałe rządy, porządek i ład wewnętrzny. To ma na celu zmiana Konstytucji. — **K. Świdziński:** Porozumcie się z sąsiadami i zapłaćcie całoroczną prenumeratę, to wysłamy Wam żadaną książkę jako premię, tylko marki pocztowe oplaćcie. — **J. Ingłot,** Buffalo: 5 dol. otrzymaliśmy, zapłacone do N. Roku 1931, prenia bratu wysłana 21 bm. Prosimy nadal o pamięć i poparcie. — **Pelczar J.,** Krosno: Prenumerata zapłacona do 12 I. 1930. — **Kurpiel,** Francja: Okazówkę wysyłamy. Prosimy o korespondencję i rozszerzanie Przyjaciela wśród emigrantów. — **Olszewski F.,** Zagórz: Dwie rolnicze gazetki polecamy do wyboru, a to: „Przewodnik Gospodarski“ jako organ Centralnego Tow. Organizacji i Kółek Rolniczych, Warszawa, Kopernika 30 i drugi „Zagroda Wzorowa — Przewodnik Kółek Rolniczych“ jako organ Małopolskiego Tow. Rolniczego, Kraków, Plac Szczepański 8. Radzimy zwrócić się do obu Redakcji o przysłanie Nrów okazowych tych pism, a następnie jedno z nich sobie zaprenumerować. — **Bednarz J.,** Wolverine Mich., Nr. okazowy wysłaliśmy „Kosa“ nie wychodzi. — **Aitanas,** Sanok: Prenumerata skończyła się 10 maja 1929. Prosimy o odnowienie. Dla dzieci przesyłamy wielki kalendarz „Rolnika“. W części literackiej będą miały co czytać całą zimę Prosimy o przysłanie na opłatę 60 gr. — **Ciepek Kazimierz,** Port Richmond: Dwa dolary otrzymaliśmy. Zapłacone na cały rok. Co do osiedlenia w Polsce, to jeżeli ktoś ma większą gotówkę i głowę na karku może żyć. Zwłaszcza jeśli jak Pan ma ochotę założyć sobie małą farmę hodowli drobiu, których u nas wielki brak. Podatki trzeba płacić wszędzie. Pod tym względem Polska w Europie należy do tych krajów, gdzie obywatela stosunkowo nie są zbytnio obciążeni podatkami. Bieda jest tylko bezrolnym i małorolnym, posiadającym po morgu, dwa lub trzy ziemi, a którzy w dodatku nie rozporządzają żadnymi kapitałami, aby gospodarstwo rolne zamienić na gospodarstwo hodowlane. Doradzamy zatem przyjechać. Cześć! — **Krezałek W.:** O ile przy wojsku stracił zdrowie i to potrafi udowodnić, należy wnieść podanie do D. O. K. przez najbliższe P. P. U. o uznanie za niezdolnego do służby w gruncie. O ile komisja lekarska uzna że zdrowie stracone zostało w czasie służby można się będzie starać o rentę inwalidzką. Sierotom po ojcu zabitym na wojnie należy się 20 procent renty, a o ile matka nie żyje 30 procent — do 18-go roku życia. — **Piątek J.,** Marszowice. Pastwisko gminne może zostać wydzierżawione tylko na podstawie prawomocnej uchwały rady gminnej. O ile uchwała taka jest szkodliwą dla interesów gminy lub godzi w interesy poszczególnego mieszkańca, natenczas zainteresowany ma prawo wnieść zażalenie do Wydziału Powiatowego. — **Antoni Baran:** Dobrze. — **Mazur M.,** Buenos Aires: Dziękujemy za pamięć. Rycin zamieścić nie możemy, gdyż nie posiadamy tych klisz. Cześć! — **Wiktorja S.:** W wiadomej sprawie należy zgłosić się do najbliższego sądu, gdzie z urzędu musi być mąż uznany za nieżyjącego. Jak to przeprowadzić pouczą w danym sądzie, gdzie ta formalność będzie przeprowadzoną. Gdyby w sądzie czynili trudności prosimy zwrócić się do naszego doradcy prawnego dra Arcta, Kraków, Jabłonowskich 8. — poczem zawiadomić nas w krótkim czasie o ślubie! — **M. Jakób:** O sprawie po zbadaniu w Izbie skarbowej doniesiemy. Przysłanych swego czasu wiadomości nie umieściliśmy z tego powodu, że jako dotycząca jednego wypadku nie obchodziła ogółu naszych czytelników, choć zasługiwała aby nią się na miejscu zająć. Cześć! — **Wójcik Ignacy:** 2 zł. 50 gr. otrzymaliśmy. Prenumerata zapłacona do 5. I. 1930.

Odpowiedzi Sekretariatu lwowskiego.

Wł. Leśniak: Odmówiono. — **Wł. Nachorniak:** Odpowiedź listem. — **Machnowski J.:** Interweniowałem. — **Kofler J.:** Szczegóło listem. — **Laweczuk J.:** Sprawę poprzemy. — **A. Baran:** W Województwie sprawę ponagiono. — **St. Habrat:** Sprawę p. Wł. Galuszko ponaglam. Cześć! — **Wł. Kowalski:** Czynię usilne starania. — **Jotoł P.:** Po zbadaniu odpowiem. — **M. Sarwacki:** Odpowiedź listem. — **K. Chirowski:** Sprawę energicznie poparłem. Cześć! — **J. Mucha:** Druki z Gal. K. O. wysłano — Wszystkich proszę o jednanie prenumeratorem dla Przyjaciela Ludu.

Wł. Pałys, sekret. okr.
Lwów, ul. Wronowska 9.

Odpowiedzi inwalidom i emerytom.

EMERYCI KOLEJOWI: Po otrzymaniu z dyrekcji wyroku różnic, o które zmniejszyło się dotychczasowe kwaterowe emerytów t. zw. polskich, otrzymają oni wszyscy zwrot obliczony zgóry za czas od 1. IX. 1929 do 31. VIII. 1930 r. bez względu na to, czy wnieśli pisemne podania lub nie. Tak zapewniam ministerstwo komun. — któremu należy ufać. Obliczenia dla „zaborczych“ są w pełnym toku a także wypłata rent urazowych obok emerytury już w wielu wypadkach nastąpiła. Praca ze sprawdaniem aktów jest ogromna a niewyszkolonych do tego sił dopuścić nie można z obawy, by nie narobiły błędów — dlatego tak żórwim postępuje ona krokiem. — **W. Hanas:** Należy wnieść pismo do dyrekcji i dołączyć odpis dekretu. Osobiście nie stajemy, z podanej wyżej przyczyny. Państwowi emeryci czekać muszą na zebranie się sejmu, bez którego „prawa ich losu jest niemożliwa. — **St. Staczel,**

O CZEM ROLNIKOWI NIE WOLNO ZAPOMINAĆ

ZE NAJTAŃSZEMI I NAJSKUTECZNIEJSZEMI
NAWOZAMI AZOTOWEMI SĄ

AZOTNIAK

SALETRA

i „NITROFOS”

Wszelkich informacji
udziela

PAŃSTWOWA FABRYKA ZWIĄZKÓW AZOTOWYCH W CHORZOWIE (G. ŚLĄSK)



1547

Drobne ogłoszenia.

Drobne ogłoszenia za słowo 15 gr. za jeden raz. Płatne zgóry — Prenumeratorzy „Przyjaciela Ludu” płać za słowo tylko 10 gr.

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Kielce na nazwisko Stanisław Wielicki, ur. w Woli Pawłowskiej, gm. Pawłowice. 1533

Józef Kobiłka ur. w r. 1904 w Domaradzu unieważnia skradzione zaświadczenie o zupełnej niezdolności do służby wojskowej wystawione przy głównym poborze wojskowym w r. 1925. 1543

Miód prawdziwy pszczelny, pod gwarancją z własnej pasieki, wysyłam za zaliczką w bankach z opłatą pocztową po cenie 5 kg. 17 zł. 80 gr., 10 kg. 32 zł. 80 gr. Adres: Marcin Kozakiewicz, Taurów, poczta Kozłów, koło Tarnopola. 1544

Ochafa Władysław rocz. 1904 ur. w Łubienku pow. Jasło, zamieszkały w gminie Wrocanka pow. Jasło zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Jasło. 1546

NERWOL

Chemika D-ra Francoza, jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacierająco) przeciw

REUMATYZMOWI

kluciu z powodu przeziębienia, postrzałowi itp. Ządać w aptekach.

Wyzób i główna sprzedaż
APTEKA MIKOLASCHA
Lwów, Kopenika 1.

Michał Depa ur. w Przylęku p. Kolbuszowa w r. 1891 unieważnia zgubioną książeczkę wojskową. 1549

Na sezon zimowy ręczne tylniekie wyroby wełniane jak: Czapki, Pończochy, Rękawice własnej wytwórni w Tyńcu poleca Stanisław Kozłowski w Siedzynie 151, p. Skawina. Towar czysto wełniany ręcznie wykonany, ciepły mocny a nie drogi. Kto raz kupi to się przekona o dobroci i drugiemu poleci. Specjalne pończochy dla chorych na reumatyzm, ceny niskie. Cenniki na żądanie. 5511

Józef Kosiński 1893, ur. w Gorzycach pow. Dąbrowa, a zamieszkały w Chrzastowie, pow. Mielec unieważnia zgubioną książeczkę wojskową. Inię jak wyżej. 1556

Unieważniam skradzioną książeczkę wojskową — wydaną przez P. K. U. Rzeszów, na nazwisko Adam Winogrodzki, ur. 1899, zamieszkały w Lipnicy pow. Kolbuszowa.

Biurowa porady prawnej w sprawach administracyjnych
Dra KAROLA ARCTA
emerytowany radca Województwa
w Krakowie, ul. Jędrzejowskich L. 8.

SPRAWY: Kościelne, wyznaniowe, dyspens, zmiany nazwisk, wojskowe (nłgi i odroczenia), przemysłowe, monopolowe, podatkowe, samorządowe (gminne), wodne łoświeckie, lasowe, rybackie, drogowe, rolnicze, polne, samochodowe, przynależności i obywatelstwa, stowarzyszeń i związków, paszportowe i dowodów osobistych, cudzoziemców, kart na broń, ubezpieczeń, szkolne, budowlane, odbudowy, inwalidów, sprawy adm., karne itp. Informacje, interwencje, zastępstwa prawne, prośby, rekursy, odwołania.

LEKARZ DENTYSTA
Aleksander ROMM
W KROSNIE 1443
w domu A. Jurysia, obok Kasy Oszczędności
powrócił z zagranicy
i ordynuje jak zwykle.

Dr JAKÓB BAUMRING

D. lekarz klinik w Berlinie i wieniu
ordynuje jak dotychczas
w Krośnie (Dom p. Zygmuntowicza).
i naświetla lampą kwarcową. 1522

Dr Ignacy BIBRING

lekarz
w Korczynie (nad apteką)
ordynuje zawsze, we wszystkich chorobach i rwie zęby. 1134

Dr Z. Abderman, Adwokat

otworzył kancelarię 1327
w Krośnie, naprzeciw „Snopa”.



Ważne!

Uwaga!

Przeciw jak najbardziej uporczywym i zastarzającym wypadkom

Dla chorych!
Dla cierpiących!
Dla zdrowych!

reumatyzmu, goście, bólów nerwowych, bólu głowy i zębów, przeciw bolom żył, opuchliznom, bolom nóg, kluciu w boku, zapaleniom stawów i tym podobnym chorobom. — Chwałą ogólnie znakomity i sławny, wypróbowany w kilkuset szpitalach środek do nacierania

Skutek nadzwyczajny

ICHTIOMENTOL

Działanie pewne i szybkie

Jedna próba

wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy Ichtimentol Edelmana pomaga nawet w takim wypadku, gdzie lano albo pomagary. Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysiąc poświadczeń znakomitych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego ICHTIOMENTOLU.

Główna fabryka i wysyłka prawdziwego Ichtimentolu:

Laboratorium aptekarza Mra. Szymona Edelmana we Lwowie, ul. Teatyńska 16.
5 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 13— złotych. — 10 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 24 złote. — 25 flaszek 53 złotych. 769